

Oplata pocztowa wnoszona ryczałtem.

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Czwartek 25 Czerwca 1936 roku

Nr. 1728

## Arabowie nie ustępują Coraz krwawsze walki anglo-arabskie

JEROZOLIMA, 24.6. W ciągu dnia dzisiejszego w kilku miejscowościach doszło do strzelanin, m. in. w okolicy Jerycha, Betleem, Moarham i Meveiaika.

We wsi Babat wojsko wykryło większą ilość amunicji, wobec czego władze zarządziły przymusowe rozebranie 3-ch domów oraz nałożyły na całą wieś kontrybucję. 9-ciu Arabów aresztowano.

Uzbrojeni Arabowie ostrzelali koło Bebalfa patrol wojskowy, który w odpowiedzi uczynił użytek z broni, zabijając jednego Araba, przy którym później znaleziono naboje karabinowe.

Inny patrol wojskowy ostrzelany był koło Bejem, przyczem raniono lekko kaprała brytyjskiego. Podobny napad miał miejsce też koło Tulkortim i w innych miejscowościach, przyczem napastnicy wskutek silnej obrony patroli, ponieśli straty w ludziach. Dwa Arabowie, u których znaleziono bomby i rewolwery, zo-

stali aresztowani. Uszkodzony został tor kolejowy na jednej z linii palestyńskich. Zamach jednak udaremnił. W kilkunastu miejscach wybuchły bomby, nie wyrządzając znaczniejszych szkód.

JEROZOLIMA, 24.6. Wojska angielskie przedsięwzięły operacje przeciwko Arabom w ogręgu wzdłuż

kolei Jerozolima — Jajfa. W czasie tych operacji Arabowie ze wsi Derirabem w odległości 25 km. od Jerozolimy, stawiali zbrojny opór. W walce padło 2 Arabów, 3 raniono.

Winnem miejscu Arabowie zabili rolnika żyda i ranił policjanta angielskiego.

## Min. Eden „wyprosił” Negusa z Anglii

LONDYN, 24.6. Jak donoszą dzienniki angielskie, Haile Selassie opuszcza Londyn w końcu bież. tygodnia, udając się do Vevey w Szwajcarii, niedaleko Genewy. Dzienniki uważają za prawdopodobne, że cesarz zjawi się w Genewie, aby osobiście wystąpić na Zgromadzeniu Ligi i zażądać utrzymania sankcji oraz ich

zaostrzenia na tej zasadzie, że wojna nie jest skończona i że niezależny rząd abisyński wciąż jeszcze istnieje w zachodniej części kraju. Cesarz spodziewa się, że zanim Zgromadzenie Ligi zbierze się, uzyska informacje z Abisynji o działalności tego rządu i będzie mógł przeciwstawić się tezie brytyjskiej, że żaden rząd abisyński już nie istnieje.

„Daily Express” twierdzi, że w toku tej rozmowy, Eden, w sposób zupełnie otwarty, przeciwstawił się argumentom Haile Selassie, oświadczając mu, że nie posiada już żadnego państwa.

## Ostre wystąpienie min. Kwiatkowskiego przeciwko prasie konserwatywnej

Min. Kwiatkowski w odpowiedzi poszczególnym mówcom - senatorom wygłosił dłuższe przemówienie, w którym m. in. rzucił następujące zdanie pod adresem prasy konserwatywnej:

„Te pisma, które w ostatnich dniach najbardziej atakują, a więc np. „Czas”, „Słowo”, pisma grupy

konserwatywnej, prawie wszystkie od szeregu lat nie płacą nietylko podatku dochodowego, ale, co więcej, — nie zapłaciły podatku z t. zw. „działu drugiego”, t. j. za swoich pracowników (głosy: Hańba!)”

Fakty powyższe określił minister, jako „przywłaszczenie i bezprawie”.

## Jan Kiepura w Krakowie

KRAKÓW, 24.6. Dwutygodniowe „Dni Krakowa” zakończyły się dzisiaj wieczorem, przy licznej obecności słuchaczy koncertu Jana Kiepury na dziedzińcu arkaadowym zamku królewskiego na Wawelu. Bogaty program koncertu, przysłuchujące się tłumy darzyły nie milknącymi oklaskami i burzliwymi owacjami dla Jana Kiepury, obchodzącego dziś dzień swych imienin. Po wyczerpaniu programu, Kiepura, na życzenie tłumów, odśpiewał kilka pieśni, przez co koncert przeciągnął się do północy.

Wokół wzgórza Wawelskiego powrotu Kiepury oczekiwały tłumy, aby w późną noc zęgnąć mistrza ży-

wiolowemi owacjami.

Cały dochód z koncertu Kiepury przeznaczony na budowę muzeum narodowego w Krakowie.

KRAKÓW, 24.6. W środę popołudniu w gabinecie woj. krakowskiego, w obecności przedstawicieli władz z prez. Krakowa dr. Kaplickim, p. woj. Gnoński udekorował, bawiącego w Krakowie Jana Kiepura orderem Polonia Restituta, za zasługi, położone na polu propagandy polskiej sztuki zagranicą.

**POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.**

## Przyjemnie spędzi lato...

gdy kupi

**Pani Pan**

przewiewną, jedwabną lekką bluzeczkę, wykwintną bielelną damską, ładny kostium kąpielowy, piżamę, apaszkę gazową, pończoszki.

koszulę jedwabną, koszulę letnią z kołnierzem „Słowackiego”, ładny modny krawat, kostium kąpielowy

w firmie

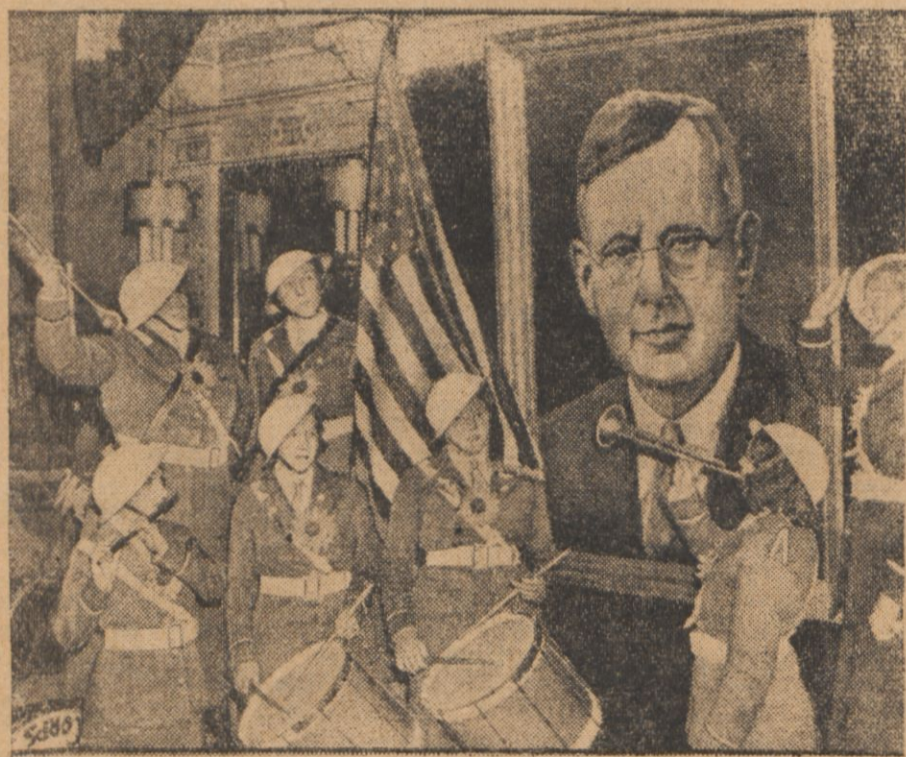
**J. KŁODECKI ZAMKOWA 17, telefon 9-28.**

## MORSZYN — ZDRÓJ

jedynie w Polsce zdrojowisko wód gorkich.

Sezony: I. maj — czerwiec  
II. lipiec — sierpień  
III. wrzesień — październik

Kuracja ryczałtowa zł. 180 w sez. I i III.  
Informacje we wszystkich biurach „ORBISU” i w Zarządzie „MORSZYN - ZDRÓJ”.



Stronnictwo republikańskie w St. Zj. prowadzi ożywioną akcję propagandową na rzecz swego kandydata na prezydenta p. Landona.

**SZKOŁA ZAWODOWA**  
**Kursy Handlowe Żeńskie**  
(POZIOM LICEALNY)  
**T. RACZKOWSKIEJ**

w Warszawie, Wspólna 41, tel. 9-27-40

Przyjmuje kandydatki ze średnim wykształceniem ogólnym. Zapisy słuchaczek trwają do 1 lipca, po wakacjach od 15 sierpnia. Początek wykładów dnia 3 września.



W Berlinie zmarł Wilhelm v. Bülow, były min. spr. zagr. w Niemczech.

## Proces o zajścia w Przytyku

RADOM, 24.6. Dzisiejszy dzień rozprawy o zajścia w Przytyku, wypełniły przemówienia obrońców adw. Bergera, Kuleczki, Burdy i Gajewicza.

W dalszym ciągu rozprawy przemawiali obrońcy adw. Brański, Stypulkowski, Zdzitowiecki, Niebudek i Kwiatkowski.

Po zrzeczeniu się repliki przez prokuratora i reakty obrońców, prze-

wodniczący zwrócił się do oskarżonych, zapytując o ich ostatnie słowo. Wszyscy oskarżeni pokolei proszą o uniewinnienie, przyczem osk. Leska zaznacza, że oddał 3 strzały rewolwerowe w górę na postrach. Następnie przewodniczący komunikuje, że wobec zakończenia przewodu, Sąd udaje się na naradę.

Wyrok ogłoszony zostanie w piątek, dn. 26 b.m., o godz. 17 w Sądzie Okręgowym w Radomiu.

## Znowu żyd

POZNAN, 24.6. Władze celne na stacji granicznej w Zbąszyniu, w czasie rewizji, przeprowadzonej u Chaima Działoszyńskiego, nacz. dyrektora łódzkiego syndykatu eksportu gotowych ubrań, znalazły książeczkę na 1100 funtów szterlingów, zdepo-

nowanych w jednym z banków angielskich. Władze celne skonfiskowały książeczkę, a Działoszyńskiego aresztowały. Rozprawa przeciwko przemytnikowi odbędzie się w Poznaniu dn. 1 lipca r. b.

## Burze nad Małopolską

LWÓW, 24.6. Nad powiatem Dolinańskim przeszła dziś nad ranem gwałtowna burza, połączona z oberwaniami się chmury. Burza wyrządziła dotkliwie szkody w Rypnem, Osmołodzie, Perenińsku, a poza tym zalała też miejscowości i Cieniawę.

Miejscowa rzeczka wystąpiła z brzo-  
gu i zniszczyła piony, poziom wody podniosł się o przeszło 2 m. Zupełnie wylał potok Rudawa, zatapiając 100 morgów pola. W zagłębieniu naftowym w Rypnem woda zniszczyła 6 mostów, znosząc olbrzymie belki z-składawisk i z obrębów leśnych. Komunikacja jest w wielu miejscowościach przerwana. W Różniatowie woda zalała szereg domów. W Cieniawie rozszalały żywioł porwał jed-  
nego wieśniaka, drugiego zabił piorun. Według dotychczasowych obliczeń, szkody, wyrządzone przez powódź, są znaczne, jakkolwiek niepodobna jeszcze przeprowadzić całkowite bilansu szkód.

Z ramienia starostwa dolinańskiego wyjechała na imięce katarstrofy ekspedycja, która zorganizowała akcję ratunkową.

KRAKÓW, 24.6. Dzisiaj, w godzinach południowych, nad Krakowem, a zwłaszcza powiatem krakowskim, przeszła gwałtowna burza z piorunami, powodując kilka pożarów. M. in. w Bronowicach Wielkich pod Krakowem spłonęły 4 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarskimi oraz stodoła, wypełniona tegorocznymi zbiorami.



# SENAT UCHWAŁIŁ PEŁNOMOCNICTWA

WARSZAWA, 24.6. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu, po złożeniu słubowań senatorskich przez pp. Stanisława Patka i Zdzisława Wierzbickiego, zabrał głos p. prezes rady ministrów gen. Składkowski, który oświadczył, iż mowy żadnej nie przygotował, bo byłoby to objawem szacunku tylko czysto zewnętrzne. Ta mowa, bardziej lub mniej szczęśliwie skomponowana, jak każda inna, zajmowałaby umysł słuchaczy przez dwa dni i zniszczyłaby szereg czołówek drukarskich. Poza tem nie miałyby żadnego wpływu na przebieg wypadków. Dlatego chciałbym prosić Wysoką Izbę, oświadczyć p. premier, by przyjęła do wiadomości tylko fakt objęcia przez siebie i gen. Smięgłego szefostwa rządu i prosić bardzo, żeby Wysoka Izba pomogła mi w uzyskaniu pełnomocnictw.

Po oświadczeniu p. premiera, Izba przystąpiła do porządku dziennego. Przyjęto projekt ustawy o państwach, projekt ustawy o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, rezolucję komisji, wzywającą rząd do zrewidowania obecnego sposobu egzekucji należności gmin, nowe do ustawy o wyścigach konnych, projekt ustawy o zalesianiu nieużytków.

## Min. Beck wyjechał do Genewy

WARSZAWA, 24. 6. Dziś rano wyjechał do Genewy minister spr. zagr. Józef Beck, celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Ligi Narodów, a następnie w Zgromadzeniu Ligi.

## Aresztowania O. N. R-owców pod Warszawą w związku z zamachami bombowymi

Policja zaaresztowała Salacha Wiktora, u którego znaleziono bombę i broń, oraz Eugenjusza Tomaszewicza — robotników z Międzyzlesia pod zarzutem należenia do tajnej organizacji b. ONR.

Zostali zwolnieni z aresztu Stanisław Lubański robotnik z Międzyzlesia oraz Janusz Garliński, robotnik z Pruszkowa, aresztowany w związku z zamachami bombowymi we Włochach pod Warszawą.

## W Wyszku nad Bugiem powstanie Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa

W Wyszku nad Bugiem odbyło się zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Kupców Polskich przy współudziale 60 uczestników. Referat wygłosił delegat Wydziału Gospodarczego Stronnictwa Narodowego z Warszawy. Zebrani uchwalili powołać do życia Chrześcijańską Hurtow-

nię Spożywczą. Wybrano komitet organizacyjny, który rozpocznie prace organizacyjne.

Na dzień 24 czerwca b. r. zostało zwołane zebranie organizacyjne Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej.

## Dr. Józef Bieliński a Wilno z przed pół wieku Spowodu dziesięciolecia od daty zgonu naszego historyka oświaty

(Dokończenie).

Gdy dr. B. wysługiwał swą emeryturę jako starszy lekarz wojskowy nad granicą perską w Kara-Kała, gdzie opracowywał swój 3-tomowy „Uniwersytet wileński”, wiele do zilustrowania tego dzieła pomógł autorowi dr. Wł. Zahorski, który czerpał niemało z pięknych zbiorów Wil. T-wa Lekarskiego oraz niżej wspomnianego; niestety tylko mała część portretów dla braku środków, rozporządzanych przez Komitet wydawniczy, była spożytkowana w o. nych księgach historyczn. B-go. Pomoc s. p. Feliksa Zawadzkiego, księgarza ogromnie ofiarnego, znacznie się przyczyniła do wzbogacenia działu rzadkich wydawnictw firmy Zawadzkiego w bibliotece B-go. Dr. B. niemało znalazł białych kraków wileńskich w księgarniach Wollka i Romanowskiego (ten ostatni już wówczas przystępował do spółki z księgiarnią El. Orzeszkowej, kierowaną przez s. p. Winc. Chelmińskiego i Wac. Makowskiego; dalej — skorzystał ze zbiorów bukiniistów Szewela Kinkulkina, Zorucha Szepiesia (początkowych handlarzy, niedługo księgarzy z żułki Literackiej), wreszcie ze zbiorów staruszki Assowej i Iz. Krasnosielskiej. U tego ostatniego, pomnę, wspólnie z dr. B. nabyliśmy sporo pięknych szy-

chów wileńskich, akwarel i rysunków, jakowe w onym czasie stanowiły część cennych zbiorów znanego bon-vivant'a wileńskiego i paryskiego, Bol. Łopacińskiego; wartościowe rękopisy general-heraldyczne tegoż Ł-go nabył ktoś inny u Krasnosielskiego.

W r. 1931 ogłosił w Warszawie prof. dr. Adolf Suligowski małą rozprawę, charakteryzującą działalność i prace dra Józefa Szeligi-Bielińskiego. Wiadomem jest, że dr. B. ze względów na cenzurę podpisywał niektóre swe utwory pseudonimem herbownym dra Szeligi, zaś rozprawę o obrazie Matki Boskiej Ostrobramskiej imieniem swej żony Heleny. O licznych pracach naukowych i rzeczach pomniejszych, w ilości wielkiej rozproszonych w prasie polskiej mówić tu nie będziemy, albowiem swiatły ogół polski dobrze je zna nietylko z samych wydawnictw encyklopedycznych (ostatnio ze znakomitego Polskiego Słownika biograficznego edycji Akad. Umiejętności). Stąd i oceny prac dra B., zawartej w sympatycznej książeczce dra Suligowskiego streszczają tu nie potrzebujemy, jeno winniśmy tu zacytować kilka oto dziwny ustęp z tej ostatniej: „Wilno, w tym czasie, gdy tam zamieszkał Bieliński, przedsta-

wiało się jako miasto kosmopolityczne. Na ulicach słychać było rozmowę po rosyjsku, po żydowsku, po niemiecku, nawet po łotewsku, lecz nie po polsku, a to dla tego, że na rogach ulic i w lokalach publicznych, ponalepiano plakaty, które głosiły: Zabrania się mówić po polsku. Posiedzenia w Towarzystwie Lekarskim i odczyty mogły być wyprawiane we wszystkich językach, lecz nie po polsku. Śpiewacze Kochańskiej kazano opuścić niezwłocznie Wilno, gdyż na koncercie odśpiewała po polsku „Między nami nie było”. Pod tą ciągłą presją stanu obłączenia, mieszkańcy nie zajmowali się sprawami społecznymi, nie byli w kontakcie z prasą warszawską, która zaledwie kilku prenumeratorów miała w Wilnie; gazety rosyjskie, a szczególnie wydawane w Wilnie — wyłącznie były czytane. Wobec Europy przedstawiało się Wilno jako „miasto umarłych”. Bezspornie wiele tu powiedziano prawdy; istotnie zły duch jakiś obcy przed pół wiekiem wołał tu u nas: „Wszystkie światła gaście!” Jakoż zgaszono i zarzewie, 2 lata zaledwie mogące trwać, księgiarni wydawniczej El. Orzeszkowej (od końca września 1879 r. do pocz. 1882 r.)

Nie uniknął jednak Sz. dr. S. paru poważnych nieścisłości, albowiem na ulicach Wilna za czasów dra Bielińskiego, aczkolwiek za mało dawało się słyszeć mowę polską nie z powodu niedużej ilości mieszkańców Polaków, lecz z racji trwożliwego ich nastroju w śródmieściu, na przedmieściach bbiwsem Wilna liczne mieszczanństwo nasze o wiele swobod-

## Wydalenie nieproszonych gości Liga Obrony Praw Człowieka wyjechała

Większość komisji francuskiej „Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela”, po skandalu komunistycznym na cmentarzu żydowskim w Warszawie opuściła Polskę. Niektórzy jednak członkowie tej „komisji” po zbadaniu terenu zajęć antyżydowskich w województwach centralnych udali się do Małopolski Wschodniej, stamtąd zaś w Krakow-

skie. Po drodze samozwańczy delegaci urządzili niedwuznaczne manifestacje komunistyczne, a nawet posuwali się aż do demonstracji na cześć Sowietów.

Wreszcie się przebrała i tak zbyt wielka miara cierpliwości władz i resztę członków delegacji pod eskortą z Krakowa odesłano do granicy.

## Strajk i głódówka robotników sezonowych w Piotrkowie

W Piotrkowie Trybunalskim od 8 dni trwa strajk okupacyjny 1.100 robotników sezonowych.

Strajkujący nie opuszczają terenu swojej pracy.

Komitet strajkowy odpowiedział władzom administracyjnym i samorządowym oraz inspektorowi pracy,

że robotnicy nie powrócą do pracy dopóki nie zostaną uwzględnione ich żądania.

Robotnicy zapowiedzieli głódówkę.

Inna serja robotników, zgodzona do pracy ma również przyłączyć się do strajku i okupować tereny pracy.

## Straszną zbrodnią w Pruszkowie Napad bojówki na narodowca

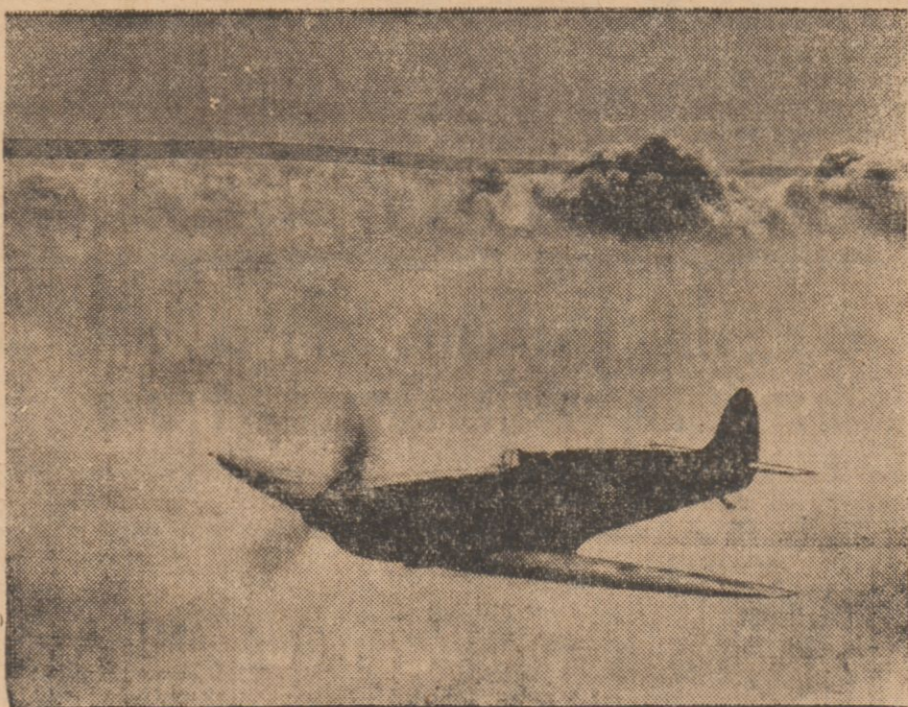
W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano w Pruszkowie pod Warszawą straszną zbrodni. Mianowicie na powracającego do domu ul. Kościuszki Marcelego Grochulskiego, b. członka O. W. P. i członka Stronnictwa Narodowego napadło kilku osobników, z których jeden przebił go bagnetem. Grochulskiego w stanie b. ciężkim przewieziono do miejscowego szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

mienił nazwiska napastników, wśród których był również żyd.

## Pogłoski o ograniczeniach w palestrze

Rozeszły się sensacyjne pogłoski, że już na jesieni wprowadzone będą pewne ograniczenia w palestrze. Zamknięcie dostępu do palestry polegać będzie w pierwszym rzędzie na wprowadzeniu przymusu aplikacji sądowej. Mówi się również o ograniczeniu liczby adwokatów w poszczególnych okręgach.

## NAJSZYBSZY SAMOŁOT ŚWIATA



Jest nim angielski aparat bojowy „Spitfire I”.

niej porozumiewało się ze sobą w języ. ojczystym. Co zaś do mowy niemieckiej i łotewskiej, rzekomo u powszechnionej w mieście obok języ. rosyjskiego i żydowskiego, to chyba dziać się to mogło w takiej np. Rydze albo w Dynaburgu, bo przecież tak samo przed pół wiekiem, jak i obecnie, nader rzadko słyszało się i słyszy na ulicy nawet mowę białoruską i litewską. Dalej co do plakatów głoszących o zakazie mówienia po polsku, to takowych na rogach ulic nikt jakoś nie miał sposobności oglądać, mie brakło jednak tych złowieszczych kartek w lokalach pocztowych i inn. urzędach publicznych. Wreszcie pani M. Sembrich-Kochańskiej władze wcale nie nakazywały opuszczenia Wilna, po słynnych owacjach na rzecz wielkiej śpiewaczki zgotowanych przez publiczność naszą po wykonaniu 3-ich pieśni polskich (Chopina, Moniuszki i Zarzyckiego), jeno poprzestano na nałożeniu kary pieniężnej na organizatora koncertu Wacł. Makowskiego, zarządcy księgiarni Zawadzkiego. Pieniądże oczywiście Kochańska zwróciła p. Makowskiemu. Działo się to w r. 1884. Artystka nasza wówczas hojnie obdarzyła wilanianki i wilanian nietylko autografami do ich albumów, lecz i podobiznami swemi w stroju krakowskim, sфотографowanymi w zakładzie art. mal. Alek. Strausa.

Sz. dr. Adolf Suligowski niestety nie również utrzymuje, że mieszkańcy Wilna nie zajmowali się sprawami społecznymi, nie byli w kontakcie z prasą warszawską i że kilku zaledwie prenumeratorów miała ona

w Wilnie. Oczywiście sprawami społecznymi tylko nieliczne jednostki gorętsze i li tylko sposobem konspiracyjnym coś niecoś solidarnie tworzyły, zaś pisma warszawskie, a nawet galicyjskie miały w mieście naszym kilku korespondentów, co prawda dość zadko informujących ogół polski o potrzebach społecznych i kulturalnych naszych (W. Chelmiński, K. Podernia, E. Jahilnicki, Juriewicz, Ed. Pawłowicz i autor tego artykułu).

Co zaś do abonentów pism, to nie tylko przed pół wiekiem, lecz i o lat kilka wcześniej inteligencja wileńska otrzymywała za pośrednictwem poczty kilkadziesiąt polskich pism codziennych i tygodniowych oraz kilka miesięczników też polskich, oczywiście nie były to wydawnictwa zakordonowane. Najwięcej z pośród pism, jak doskonale pamiętam, liczyły w Wilnie swych prenumeratorów: „Gazeta Warszawska”, „Wiek” i „Kurier Warszawski”. Księgiarnia p. f. J. Zawadzkiego miała wogóle pośród odbiorców polskich nie mniej kilkadziesiąt abonentów Tygodnika Ilustrowanego, Biesiady Literackiej, Kłosew, Bluszczu, Przeglądu Tygodniowego, Prawdy, Przyjaciela Dzieci oraz niektórych tygodników francuskich i niemieckich. Oczywiście nie brakło prenumeratorów wydawnictw powieściowych i naukowych, wychodzących periodycznie w Warszawie, a otrzymywanych przez dwie księgarnie wileńskie; nadmienimy, że znakomita księgiarnia Orzeszkowej, choć trwała b. krótko, miała jednak najwięcej odbiorców pism.

L. Uziębło.



# AKCJA PRZYGOTOWAWCZA

Ludzie spragnieni spokoju łatwo się pocieszą nadzieją, że temu spokojowi w Europie nic nie zagraża. Codziennie spotykają się w różnych pismach z twierdzeniami, że komunizm nie zagraża Polsce, że i na Zachodzie niema od widoków powodzenia.

Tymczasem wystarczy przyrzeć się temu, co się dzieje w Europie Zachodniej, by dojść do wniosku, że niema tam jeszcze wprawdzie ruchu rewolucyjnego, prowadzącego bezpośrednio do komunizmu, lecz odbywa się proko zakrojona akcja przystosowawcza, która ma stworzyć dogodne warunki dla ostatecznego ataku.

Akcja ta idzie w dwóch kierunkach: 1) zmierza do zrewolucjonizowania mas i 2) ma na celu rozkład istniejącej organizacji państwowej i układu społecznego.

Nie posiadamy dotychczas wyjaśnienia, jakie siły zorganizowały strajki we Francji i w Belgii. Wydaje się rzeczą dziwną, że rozpoczął się tam w masach ruch, który właściwie utrudnia żywot rządowi radykalno-socjalistycznemu p. Bluma. Sądzymy wszakże, że ruch ten czerpie natężenie z ośrodków, kierujących wspólną robotą masonsko-komunistyczną i ma na celu wywołanie i podtrzymanie w masach nastrojów rewolucyjnych, z których później może się łatwo wywiązać prawdziwa rewolucja. Wiemy z dziejów, że ruchy masowe nie powstają odrazu, że trzeba je przygotowywać przez czas dłuższy. Wiedzą o tym technicy rewolucyjni i dlatego rozpoczęli swą robotę z awansu.

Tak czy inaczej zresztą jest faktem, że trzy państwa łacińskie Europy zachodniej — Hiszpanja, Francja i Belgia — są dziś objęte ruchem rewolucyjnym, którego końca nie widać.

Jeśli chodzi o rozkład ustroju dotychczasowego, to klasycznym wprost przykładem działania w tym kierunku jest polityka p. Bluma. Jakież są do chwili obecnej najważniejsze czyny tego rządu? Odpowiedź jest prosta: Rozwiązanie lig patriotycznych i wejście na drogę inflacji.

Rozwiązanie lig patriotycznych nie jest zabiegiem niewinnym; będzie ono miało bardzo łatwe do przewidzenia i bardzo daleko idące następstwa. Ligi te są jednak organizacjami, które czynnie by się mogły przeciwstawić atakowi komunistycznemu. Rozwiązanie ich jest tedy czynnem mającym na celu ułatwienie przyszłej akcji komunistów.

Inflacja stała się koniecznością z chwilą dojścia do władzy socjalistów. Rząd socjalistyczny potrzebuje dużo pieniędzy na to, by zadowolić żądania swych zwolenników; nie ma on w istniejących obecnie we Francji warunkach innego na to sposobu, jak drukowanie pieniędzy. Inflacja nie jest jednak w tej sytuacji, w jakiej jest Francja, zabiegiem czysto finansowym. Będzie ona miała daleko idące następstwa społeczne, bo wprowadza zamęt w życie gospodarcze kraju, w którym wszyscy prawie posiadają oszczędności, są więc zainteresowani w tem, by pieniądz miał wartość stałą. Mniej niebezpieczną rzeczą byłaby jawna dewaluacja; to natomiast, ku czemu zmierza rząd francuski, jest dewaluacją ukrytą, lecz dlatego właśnie groźną i niebezpieczną dla równowagi społecznej.

Na wschodzie Europy nie ujawniają się narazie działania rewolucyjne, lecz zato istnieje tu bardzo poważny czynnik, ułatwiający wszelką rewolucję, wszelki przewrót, a mianowicie — Żydzi. Jest rzeczą coraz wyraźniejszą, że wobec rozwoju ruchów narodowych w Europie, Żydzi z coraz większą tęsknotą zwracają się ku komunizmowi. Tu właśnie, w Europie Wschodniej, ta ich tęsknota wy-

# Antagonizm żydowski-arabski w oświetleniu przywódcy sjonistów Ben Guriona

Cytowaliśmy na tem miejscu kilkakrotnie niepoczytalne napaści i obelgi prasy żydowskiej na Arabów palestyńskich. Nasi Żydzi traktują ludność arabską, broniąc swą ojczyznę przed zalewem obcego osadnictwa, jak zgrają niktzemników i bandytów. A przecież ci Arabowie już od przeszło 8 miesięcy prowadzą zacieklą walkę z władzą mandatową, tracą na strajku powszechnym ogromne sumy, tracą przedewszystkiem życie swoich najlepszych synów. Każdy kulturalny człowiek, bez względu na sympatje do tej lub innej strony, musi patrzeć z szacunkiem na te heroiczne wysiłki arabskiego narodu uratowania arabskiego oblicza Palestyny.

Bezstronność każe nam przyznać, że są Żydzi, którzy zdają sobie sprawę z charakteru toczącej się w Palestynie walki. Należy do nich m. in. Ben Gurion, członek Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, przywódca rządzącej obecnie w sjonizmie partii socjalistycznej. Ben Gurion zna dobrze Arabów, bo mieszka stale w Palestynie, to więc co powiedział o nich w odczycie, onegdaj w Warszawie wygłoszonym, zasługuje na pewną uwagę.

## ARAB WALCZY O CHARAKTER NARODOWY PALESTYNY

„Wzrost ludności żydowskiej w Palestynie — mówił Ben Gurion — wzbogacił i ożywił cały kraj. Czuję że każdy Arab w Palestynie. Ale, należąc do innej mniejszości narodowej, stał się niepokojny o przyszłość swojego kraju. Czuję, że w przyszłości panem w Erec nie będzie on, lecz większość żydowska. Ujawnia się tu więc konflikt czysto osobistego zysku Arabów z ich narodowym interesem w kwestji odbudowy Palestyny”.

To jest prawda i to przemawia na korzyść Arabów. Prasa żydowska codziennie zapewnia, że z imigracji Żydów Arabowie odnoszą wielkie korzyści gospodarcze. Ben Gurion podał, że obok 150 tys. dunamów (1 dun. = 0,1 ha) pól państwowych i cytrusowych, uprawianych przez Żydów, jest już w Palestynie 130 tys. dunamów w posiadaniu Arabów. Od r. 1921 przybyło do Erec 300 tys. Żydów, ale wzrost bogactwa kraju spowodził tam także imigrację ponad 100 tys. Arabów. Ci ostatni doceniają w pełni korzyści gospodarcze napływu Żydów, ale ponad swoje osobiste interesy stawiają interes narodowy. W obronie tego interesu przelewają dziś krew.

## O NUMERUS CLAUSUS ŻYDÓW W PALESTYNE

„Arabowie zaproponowali nam oznaczenie maksimum liczby Żydów, która chcemy do Erec wprowadzić. Lecz my obstajemy przy naszych prawach i nigdy nie zgodzimy się na ograniczenie imigracji. Wprowadzimy tylu Żydów ilu zdołamy własnymi środkami i pracą. O ile będzie możliwe wprowadzenie tylko pół miliona, wprowadzimy tylko pół miliona Żydów, o ile zaś zdołamy wprowadzić 5 milionów — to uczynimy to. Nie dopuścimy nigdy do zdrady wobec najkardy-

nalniejszej zasady: odbudowy naszej siedziby”.

Ben Gurion ujmuje sprawę brutalnie, ale uczciwie. Formuła, o którą toczy się dziś walka i w Palestynie i w Londynie, wyraża się dylematem: czy Palestyna ma zostać arabską, z silną i samorządną mniejszością żydowską, czy też stanie się żydowską, z mniejszością arabską. Przemiana może nastąpić już za 7 — 10 lat, jeśliby utrzymało się obecne szybkie tempo imigracji żydowskiej (w r. 1935 przeszło 60 tys imigrantów). Dziś mieszka w Palestynie 400 tys. Żydów i ponad 800 tys. Arabów.

## NIE EFFENDJOWIE, ALE CAŁY NARÓD

Ben Gurion odparł też naiwną wersję, jakoby opór przeciw zażydzeniu Palestyny wychodził tylko od bogatych obszarników arabskich.

„Fellachowie (t. j. drobni chłopcy) brali również udział w ruchach... Akcja antyżydowska prowadzona jest przez drobne grupy inteligencji arabskiej i przez bogatszych effendich, marzących o arabskiej Palestynie... Wysilki nasze w kierunku organizowania robotników arabskich nie daly jeszcze należącego rezultatu, należy jednak stwierdzić, że w wielu wypadkach robotnicy arabscy przeciwstawili się wezwaniu do strajku”.

Łamistrajków nigdy i nigdzie nie brak, jeśli jednak chodzi o strajk palestyński, to jest on, mimo zarządzeń i kar ze strony władzy, zdumiewająco powszechny, solidarny i karny. I co najważniejsze: trwa już dwa miesiące.

Rozruchy przeciw Żydom były w Erec w r. 1921 i 1929, ale nie dadzą się one nawet porównać z obecnymi wypadkami. To, co się obecnie dzieje, to

„nie jest napad, ani pogrom na ludność żydowską w Erec, ale jest to walka o zupełnie innem znaczeniu i charakterze. Nie jest to już walka o te 400.000 ludności żydowskiej w Palestynie, lecz o przyszłość Palestyny. Na powagę sytuacji wskazuje to, że 8 bataljonów wojska angielskiego nie może już opanować sytuacji”.

Arabowie przerwaliby terror i walki, gdyby chodziło li tylko o ludność żydowską, żyjącą obecnie w Erec. Zgodziliby się na równouprawnienie, na rozszerzenie autonomii ludności żydowskiej, na różne inne koncesje o charakterze politycznym i ekonomicznym.

PROSZKI  
Kogutek  
ZASTOSOWANIE:  
GRYPY, PRZEZIEBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.  
JADŁANE ORYGINALNYCH PROSZKÓW w pak. 1. „KOGUTKIEM”  
PATRZĄCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA  
BOLE SA JUŻ NAJLADOWIEJSZĄ  
DETERMINALNE PROSZKI „KOGUTKIEM”  
SA TYLKO JEDNE  
ZAWIĄZKI WYKONANIE KOGUTKIEM  
PRODUKT „KOGUTKIEM” SA TEL I W TABLETKACH

# Przygwożdżenie demagogii „Labour Party” Obrona rządu Baldwina i Edena Mowa min. Simona

LONDYN (PAT). Wtorkową debatę w Izbie gmin rozpoczęło przemówienie przywódcy opozycji Attlee. Zarzuty sfera frakcji Labour Party były mało przekonujące, a np. zarzut taki, jak „rytmizm imperjalistycznego rządu brytyjskiego z Mussolinim w okresie największego napięcia sankcyj”, wywołał raczej wesołość.

Następnie w imieniu rządu zabrał głos min. Edena. Obrona jego była świetna i nazwyczaj efektywna. Przemówienie Simona przykuło uwagę wszystkich posłów, którzy w skupieniu słuchali logicznych wywodów znakomitego prawnika, zbijającego punkt po punkcie demagogiczne argumenty Lloyd George’a.

Mówca podkreślił, że trzy główne zarzuty formułowane są przez opozycję przeciwko rządowi w związku z polityką sankcyjną: 1) że sankcje powinny być wprowadzone wcześniej, 2) że powinny być bardziej rygorystyczne, 3) powinny być nadal kontynuowane. Co

tworzą dogodne warunki dla akcji komunistycznej.

Mając na względzie rzeczy powyższej powiedziane, nie możemy wierzyć w to, że spokojowi narodów europejskich nic nie grozi.

do pierwszego zarzutu min. Simon podkreślił, że art. 16 paktu Ligi zezwala na sankcje dopiero wówczas, gdy wojna istotnie wybuchła. Simon udowodnił, że akcja Ligi nastąpiła zaraz po wybuchu i że min. Eden był tym, który tego rodzaju akcję Ligi spowodował.

Co do drugiego zarzutu, Simon wykazał, że Eden należał w Genewie, aby śrubie sankcyjną jaknajbardziej przykręcić. Simon powołał się przytem na świadectwo de Valery, podkreślając, iż szef rządu irlandzkiego, którego napewno nikt w Izbie nie będzie pomawiał o zbytnią życzliwość do rządu brytyjskiego, w ostatniej mowie w sejmie irlandzkim w ubiegły piątek wystawił staraniom min. Edena najlepsze świadectwo.

Co do trzeciego zarzutu, Simon podkreślił, że art. 16 paktu Ligi ma na celu uniemożliwienie kontynuowania wojny. Obecnie wojna jest skończona. Simon powołał się na decyzję prez. Roosevelta, który trzy dni temu uchylił embargo przeciwko stronom, prowadzącym wojnę, ponieważ wojna faktycznie się skończyła. Dzisiaj sankcje nie są celowe. Jedynie nowa wojna może zmienić ten stan rzeczy.

Krytykując następnie przemówienie Lloyd George’a, w którym ten wypowiedział zastrzeżenia swoje co do jakiegokolwiek aktywnego udziału W. Brytanji

Nie jest to bowiem pogrom na ludność żydowską w Palestynie, ale normalna walka Arabów z całym narodem żydowskim. Jest to walka na śmierć i życie o powstrzymanie imigracji do Palestyny”.

Wybuch tych walk przyspieszyły sukcesy nacjonalizmu arabskiego w sąsiedniej Syrii, której Francja zgodziła się przyznać samodzielność państwową, oraz w Egipcie, z której obecnie Anglja wycofuje swą polityczną kontrolę. Ale — mówił trzeci Ben Gurion — „istnieje wcześniejsza przyczyna, którą jesteśmy my sami: wzrost ludności żydowskiej w Palestynie”.

Sytuacja jest istotnie tragiczna: Im więcej Żydów przychodzi, im przez to kraj staje się bogatszy, tem gwałtowniejszy jest odpór Arabów i tem skuteczniejsze środki ich walki.

## PRZYJDZIE WSTRZYMANIE IMIGRACJI ŻYDÓW

Przywódca Żydów palestyńskich dał ostrożnie do zrozumienia, że jako skutek strajku arabskiego, nastąpi czasowe zawieszenie lub zmniejszenie imigracji żydowskiej.

„Wprawdzie opinia publiczna w Anglii jest przychylnie nastawiona do kwestji imigracji Żydów, lecz z drugiej strony, władze angielskie wiedzą, że jedyną drogą do uspokojenia kraju jest wstrzymanie, choćby czasowe, imigracji żydowskiej. Istnieje tu więc presja na władzę i to bardzo silna, przeto stoimy obecnie przed tak ważnym zagadnieniem. Nie brakowało też Żydów, którzy pod naciskiem powstania Arabów byli za wstrzymaniem imigracji żydowskiej”.

Przewidywaliśmy tę ewentualność już w pierwszych dniach strajku. Angliki ani nie chcą ani nie mogą rządzić w Palestynie stanem wojennym, zwróconym przeciw Arabom. Anglja musi — przynajmniej narazie — ułoić Arabów od obawy, że „po 10 latach żydowskiej imigracji pozostaną w mniejszości”. To jest — słusznie twierdzi Ben Gurion — „najważniejszy problem polityczny” Palestyny.

Najsłabiej wypadła argumentacja Ben Guriona na temat, że „polityczne dążności Żydów nie stoją w historycznej sprzeczności z interesem Arabów jako narodu”. Arabowie posiadają bowiem poza Palestyną obszernie terytoria. I nam Litwini mówią, że posiadanie Wilna — żżfAWia, że po utracie Wilna pozostanie Polsce dużo ziem, a Niemcy przekonują nas, że bez Śląska i Pomorza Polska istnieć będzie. To nie są argumenty poważne.

Z odczytu Ben Guriona odnosi się wrażenie, że gdyby po stronie Żydów w Palestynie działali ludzie tak rozważni, jak Ben Gurion i gdyby ich działalność była tak rozważna, jak rozważna jest ich mowa, to jakieś porozumienie z Arabami byłoby możliwe. Ale narazie w Palestynie głos mają karabiny i bomby. A Żydzi w całym świecie swemi prowokacyjnymi oświadczeniami i swą pogardliwą postawą wobec Arabów tylko walkę zaogniają.

# Kampanja o krakowskiego Inspektora Pracy

Przed kilku dniami podał „Il. Kur. Codzienny” rewelacyjne informacje o pięcioletniej działalności krakowskiego inspektora pracy i dyrektora Funduszu pracy, p. Czarneckiego, który prawie równocześnie został ze swego stanowiska odwołany. Informacje „Il. Kur. Codz.”, poparte faktami i cyframi, były tak niezwykle, że uważaliśmy za stosowne powtórzyć niektóre z nich w naszym Przeglądzie prasy. W ostatniej chwili cytaty te wycofaliśmy, gdyż PAT donosił, że „I.K.C.” zostanie za ten artykuł oskarżony o zniewagę władzy.

Jeśli istotnie dojdzie do rozprawy sądowej, to działalność p. Czarneckiego zostanie wyczerpująco oświetlona, gdyż dziennik krakowski zapowiada dowód prawdy.

Prokurator — pisze „I. K. C.” — dowiada się np., że różne instytucje i komitety pozbierały towar, który całymi wagonami zakupował krakowski Fundusz pracy, kwitując odbiór zakupów po cenie wyższej, niż rynkowa cena hurtowa. Zresztą jest to znówu sprawa Izby Kontroli Państwa, która — jak się dowiadujemy — wkroczyła już w tę sprawę.

Do p. prokuratora zgłaszają się też różni przedsiębiorcy, którzy stwierdzą, że działalność p. Czarneckiego wymierzona była wprost przeciwko ich egzystencji. Mamy np. w ręku oświadczenie poważnej firmy drzewnej, zatrudniającej 350-ciu ludzi, które rzuciła na działalność p. Czarneckiego szczególnie jaskrawe światło.

W czasie dwukrotnych strajków okupacyjnych w fabryce p. Czarnecki występował przeciwko temu przedsiębiorstwu, a potem w województwie oskarżając fałszywie firmę o nieopłacenie podatków i rzekome zatrudnianie nieletnich, zalecał likwidację przedsiębiorstwa! Nie wiadomo w imię jakich hasel i w imię jakich interesów inspektor pracy fałszywie oskarżał fabrykę i dążył do zamknięcia spalowni, która zatrudnia setki ludzi i spełnia obowiązki podatkowe wobec państwa.”

Jest w porządku, że prokuratora skarży, gdyż żaden urzędnik nie może pozostawać pod tak ciężkimi zarzutami, jakie podniesiono przeciw p. Czarneckiemu. Nie jest jednak w porządku akcja ratunkowa, jaką krakowscy przedstawiciele pism sanacyjnych podjęli na rzecz zaatakowanego p. Czarneckiego. Panowie ci („Czas”, „Kur. Por.”, „Express Por.”, „Naprzód”, „Nowy Dziennik”) oświadczają bez cienia dowodu, że artykuł „Il. Kur. Codz.” z 21 b. m. p. t. „Siewcy rozprzężenia w todze dostojenstw urzędowych” —

uważają za sprzeczny z zasadami rzetelności dziennikarskiej, która jest nieodłącznym warunkiem uczciwej, poważnej i wartościowej opinii publicznej.

Dlaczego sprzeczny z rzetelnością dziennikarską? Czy podane w artykule tym fakty są nieprawdziwe? Ależ to wyjaśni dopiero przewód sądowy.

Poza akcją kilku dziennikarzy zbiera się w Krakowie podpisy pod deklaracją, która ma „protęstować przeciw krzywdzie wyrządzonej p. Czarneckiemu”. Cały ten hałas wydaje nam się mocno podejrzany. Byłby to zaiste dziwny i nowy u nas zwyczaj, że zarzuty udokumentowane zbijałoby się deklaracjami, wyrażającymi oskarżonemu zaufanie. A jeśli sąd przyzna rację redakcji „I.K.C.”, jak wtedy będą wyglądać broniący p. Czarneckiego dygnitarze i dziennikarze?



W pobliżu Rouen we Francji wzniesiono pomnik belgijskiego króla Alberta, który zginął tragiczną śmiercią w górach



# Projekt postępowania układowego dla spółdzielni rolniczych

W styczniu r. b. ukazał się dekret o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central, który ograniczył się do postawienia tylko zasad oddłużenia.

Na ostatnim posiedzeniu Kom. Ekon. Min. przyjęto projekt przepisów szczegółowych.

Wyłączone zostają z postępowania układowego należności z tytułu układowych konwersyjnych, zawartych przez spółdzielnie rolnicze z wierzycielskimi instytucjami kredytowymi za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego. Natomiast nie zostały wyłączone należności, objęte układami konwersyjnymi, zawartymi przez spółdzielnie z jej dłużnikami oraz przez instytucje kredytowe z gwarantami, danej spółdzielni. Chodzi tu w szczególności o te należności, które powstały na skutek zwolnienia spółdzielni z obciążenia tym długiem jej współzobowiązanych. Częściowemu wyłączeniu podlegają w spółdzielniach, których likwidacja nie będzie przewidziana w układzie należności, powstałe po 31 grudnia 1934 r. Należności te bez zgody zainteresowanych wierzycieli nie będą mogły być obniżone, a oprocentowanie ich, ani termin płatności nie będą mogły być zmienione. Przepis ten ma na celu ochronę nowej, bieżącej i żywej akcji kredytowej, zapoczątkowanej w ostatnich latach przez niektóre instytucje kredy-

towe w odniesieniu do spółdzielni rolniczych. To też wystawienie przez spółdzielnie po dniu 31 grudnia 1934 r. nowych obowiązków w celu wymiany w części lub całości obowiązków dawniej wydanych, choćby nawet było dokonane w trybie odnowienia zobowiązania, nie będzie uważane za zaciągnięcie nowego długu.

Charakter rolniczy spółdzielni, uprawniający do wszczęcia postępowania, wynikać będzie z odpowiedniego zaświadczenia przewodniczącego rady spółdzielczej względnie decyzji ministra skarbu. Nadano przewodniczącemu urzędu rozjemczego prawo zawieszania na wniosek osoby zainteresowanej egzekucji, skierowanej do majątku współzobowiązanych ze spółdzielnią do nieruchomości, należących do spółdzielni, oraz wydania postanowienia o zawieszeniu egzekucji z majątku spółdzielni. Urząd rozjemczy przyjmie lub też odrzuci wniosek o wszczęcie postępowania układowego. Odrzucenie nastąpić może tylko, jeżeli urząd uzna, że niema podstaw prawnych do otwarcia postępowania lub też, że wierzycielność wnioskodawcy może być zaspokojona bez przeprowadzenia postępowania. Z chwilą otwarcia postępowania układowego egzekucja przeciwko spółdzielni nie może być wszczęta, a wszczęta ulega zawieszeniu.

Po wydaniu orzeczenia przewodniczący urzędu rozjemczego zamianuje nad-

zorę z listy ustalonej przez przewodniczącego Rady Spółdzielczej.

Tryb postępowania został analogicznie unormowany do przepisów postępowania układowego, przewidzianego dla gospodarstw rolnych w ramach kompetencji urzędów rozjemczych.



Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

## SPÓŁKI AKCYJNE w 1935 r. „szczakowa” S. A.

Dnia 27 maja 1936 odbyło się 49 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej Fabryki Portland-Cementu „Szczakowa”, na którym Zarząd postawił wniosek sanacji przedsiębiorstwa, wedle którego kapitał akcyjny miał zostać obniżony, a następnie znów podwyższony do Zł. 7,5 miliona. Wniosek ten nie uzyskał potrzebnej kwalifikowanej większości i Walne Zgromadzenie zostało odroczone na dzień 18 czerwca b. r. Na tem w dalszym ciągu odbywającym się Walnym Zgromadzeniu został zatwierdzony bilans, który po uwzględnieniu amortyzacji w wysokości Zł. 527.092,76 wykazuje stratę za rok 1935 w wysokości Zł. 408.473,88, jakoteż sprawozdanie Zarządu, a władz Spółki udzielone zostało absolutorium. Ustępniący według turnusu członkowie Rady Nadzorczej zostali znowu wybrani.

## Giędy pieniężne

Notowania z dnia 23 czerwca 1936 r.

DEWIZY

Holandja 359,60 (sprzedaż 360,32, kupno 358,88); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,75 (sprzedaż 89,93, kupno 89,57); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 119,19, kupno 118,61); Helsingfors (sprzedaż 11,77, kupno 11,71); Londyn 26,62 (sprzedaż 26,69, kupno 22,55); Madryt (sprzedaż 72,70, kupno 72,40); Nowy Jork (sprzedaż 5,32 i jedna czwarta, kupno 5,29 i trzy czwarte); Nowy Jork (kabel) 5,31 i jedna czwarta (sprzedaż 5,32 i pół, kupno 5,30); Oslo (sprzedaż 134,18, kupno 133,52); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 21,97 (sprzedaż 22,01, kupno 21,93); Stockholm 137,35 (sprzedaż 137,68, kupno 137,02); Zurych 172,70 (sprzedaż 173,04, kupno 172,26); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,30 i pół, kupno 5,28); Mediolan (sprzedaż 42,10, kupno 41,81); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 145,00, kupno 140,00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 53,00 (po 500 dol.) 53,00 (w proc.); 3 proc. pożyczka premijowa inwestycyjna I em. 67,00, seria 75,50, II em. 68,00, seria 79,00, seria 79,00; 5 proc. konwersyjna 51,50 — 51,00; 8 proc. L. Z. Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Komunal. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komunal. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 5 i pół proc. obligacje Komunal. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. obligacje budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V — 46,25 — 47,00; 4 i pół proc. L. Z. Poznańskiego ziemstwa kred. seria K — 47,50; 4 i pół proc. L. Z. Poznańskiego ziemstwa kredytowego seria L — 42,00; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 53,00 — 53,50 — 53,38; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54,25; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 54,50 — 55,00.

AKCJE

Bank Handlowy 40,00; Bank Polski 102,00 — 101,00 — 102,00; Sita i światło 26,00; Cukrownia „Choczeń” 148,00; Lilpop 13,25 — 13,00; Ostrowiec 30,00 — 30,50; Starachowice 33,55; Haberbusch 44,50 — 44,25.  
Tendencja dla dewiz słabsza. Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza z wyjątkiem stabilizacyjnej, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcji słabsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillon-Walsh) 76,00 — 75,00 (w proc.); 7 proc. pożyczka Śląska 62,25 (w proc.); 7 proc. pożyczka m. Warszawy (magistrat) 61,00 (w proc.); 3 proc. pożyczka premijowa budowlana 25,50.

## Gięda zbożowa

Notowania z dnia 23 czerwca 1936 r.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.  
Pszemica jednolita 753 gl. 23,50 — 24,00; Pszenica zbierana 742 gl. 23,00 — 23,50; Zyto I standard 700 gl. 15,00 — 15,25; Zyto II standard 710 gl. — — —; Zyto III standard 497 gl. 14,75 — 15,00; Owies I standard 516 gl. 16,50 — 16,75; Owies II standard 497 gl. 15,50 — 16,00; Jęczmień brzoisty 689 gl. bez obrot. 15,75 — 16,00; Jęczmień 678-673 gl. 15,50 — 15,75; Jęczmień 649 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 620 5, g/1 15,00 — 15,25; Groch polny 17,50 — 18,50; Groch Victoria 27,00 — 29,00; Wyka 21,00 — 22,00; Peluska 21,00 — 22,00; Seradela podw. czyszczona 28,00 — 30,00; Lubin niebieski 10,00 — 10,50; Lubin żółty 13,00 — 13,50; Rzekopik zimowy bez obrot. 40,50 — 41,50; Rzekopik zimowy bez obr. 39,50 — 40,50; Rzekopik letni bez obr. 39,00 — 40,50; Rzekopik letni bez obr. 40,00 — 41,00; Siemie lniane basis 90 proc. 35,50 — 36,00; Konieczna czerw. sur. bez gr. kanianki 105,00 — 120,00; Konieczna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 135,00 — 145,00; Konieczna biała surowa 60,00 — 70,00; Konieczna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Mak niebieski jadalne obrot. 59,00 — 61,00; Ziemiaki jadalne 3,25 — 3,75; Mąka pszenna gat. I-wyciągowa 0-20 proc. 36,00 — 38,00; Mąka pszenna gat. I-A 0-45 proc. 34,00 — 36,00; Mąka pszenna gat. I-B 0-55 proc. 33,00 — 34,00; Mąka pszenna gat. I-C 0-60 proc. 32,00 — 33,00; Mąka pszenna gat. I-D 0-65 proc. 31,00 — 32,00; Mąka pszenna II-A 20-55 proc. 30,00 — 31,00; Mąka pszenna gat. II-B 20-65 proc. 28,00 — 30,00; Mąka pszenna gat. II-C 45-55 proc. — — —; Mąka pszenna II-D 45-65 proc. 25,00 — 26,00; Mąka pszenna II-E 55-60 proc. — — —; Mąka pszenna gat. II-F 55-65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka pszenna gat. II-G 60-65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka pszenna III-A 65-70 proc. — — —; Mąka pszenna gat. III-B 70-75 proc. — — —; Mąka pszenna pastewna 16,00 — 17,00; Mąka pszenna razowa 0-95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0-30 proc. 23,00 — 24,00; Mąka żytnia gat. I 0-50 proc. 23,00 — 24,00; Mąka żytnia gat. I 0-65 proc. — — —; Mąka żytnia gat. II 50-65 proc. 18,50 — 19,00; Mąka żytnia razowa 0-95 proc. 18,50 — 19,00; Mąka żytnia pośludnia ponad 65 proc. 14,50 — 15,00; Otręby pszenne grube przem. stand. 12,00 — 12,50; Otręby stand. 11,00 — 11,50; Otręby żytnie 10,00 — 11,00; Otręby pszenne miakie przem. stand. 11,00 — 11,50; Otręby pszenne miakie przem. siojowy 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23,00. Makuchy rzepakowe 13,75 — 14,25; Śrut sojowy 45 proc. bez obrotu 22,50 — 23,00.  
Ogólny obrót 1349 tonn, w tem żyta 362 tonn. Uspokojenie spokojne.

STER.

## Walka z żydostwem — czy samoobrona gospodarcza?

W piśmie „Wieś” (Poznań) czytamy: „Ludność polska nie chce być nadal „handlowana” — ale swe potrzeby handlowe chce zafatwiać przez swoich. — Jeśli dotąd trzy miliony obcych mogły żyć dostatnio — i to z odkładaniem zysków, to słusznym jest, aby w czasie ciężkim — trzy miliony Polaków zaczęły zarabować na odmianną zarobkować i jeść chleb, zrobiony z obsługi swoich rodaków, zamiast biadać na kryzys i bezrobocie i czekać cudu. Zawsze bliższą koszula ciału! Nie jest to więc walka z Żydami, nie teror lub przesła-

dowanie, lecz samoobrona gospodarcza, ujmowanie gospodarki przez ludność tubylną w swoje ręce — Powinno się to robić oczywiście bez ataków gwałtu, bez rozlewu krwi, bez bicia szyb, bo takie metody każdy potępić musi, ale z drugiej strony trzeba przystąpić do pracy gospodarczej i opanowania handlu i przemysłu przez ludność polską w sposób zdecydowany, systematyczny i spokojny, byśmy mogli dojść do tego, że sami na swoim podwórku będziemy gospodarzami!”

## Przymus prowadzenia ksiąg handlowych

Od jednego z Czytelników otrzymujemy następującą uwagę:

Według obowiązującego ustawodawstwa, kupcem rejestrowym, obowiązującym m. in. do prowadzenia ksiąg jest kupiec, mający przynajmniej 100.000 zł. rocznego obrotu. Co zaś do przedsiębiorstw przemysłowych, to rejestrowe są tylko należące do pierwszych pięciu kategorii świadectwa przemysłowego.

A zatem przedsiębiorstwo, mające niejednokrotnie milionowe blisko obroty — nie należące do określonej kategorii — nie jest obowiązane prowadzić księgi. Łatwo zrozumieć, jakie są następstwa tego stanu rzeczy.

Przemysłowiec t. zw. „nalewkowcy” nie prowadzi z reguły ksiąg wcale. Urząd skarbowy, oceniając obroty i dochody „na oko”, nie orientuje się i nie ma możliwości zorientowania się zupełnie. W rezultacie obroty setek tysięcy nie są w ogóle opodatkowywane.

Przemysł nalewkowski twierdzi, że „tak długo nie prowadzi ksiąg — dopóki mu się to opłaca”, czyli, że gdy wymiar urzędu skarbowego, rosnąc w miarę zbierania materiałów, po 5 — 6 latach zaczyna przejawiać tendencję dochodzenia do właściwych cyfr, lepiej księgi zaprowadzić, bo urząd w przyszłym roku może ewentualnie przeholować.

Rozumiemy teraz, czemu Żydzi urządzają taki rwet, jeśli chodzi o odwołania, zażalenia i t. p. na wymiary podatkowe. Ma to na celu oszołomienie urzędu skarbowego i instancji odwoław-

czych, aby wreszcie uwierzyły i zniżyły wymiar. Ale każdorazowa uwaga: „czemu pan właściciel nie prowadzi ksiąg?” pomijania jest zawsze bardzo znaczącym milczeniem.

Żydzi skarżą się też nieraz, że urzędy skarbowe odrzucają księgi za byle co. Otóż nie. Twierdzić stanowczo, jako długoletni praktyk, że urzędy skarbowe z reguły nie odrzucają ksiąg. Mają oczywiście tendencję zwiększania obrotu czy dochodu niezawsze w sposób, powiedzmy, zgodny ze zdrowym sensem, ale wypadki odrzucania prawidłowo prowadzonych ksiąg są bardzo rzadkie.

Sprawa rozchodzi się o prowadzenie lub nieprowadzenie ksiąg...o nic więcej. Skarżą się i urzędy skarbowe, iż na właścicieli niema wcale sankcji za nieprowadzenie ksiąg!

Należałoby zatem:

1) obniżyć skalę dolną prowadzenia ksiąg przynajmniej do 50.000 zł. obrotu rocznego,

2) włączyć do przymusu prowadzenia ksiąg wszelkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe z powyższą wysokością minimum obrotu,

3) ustalić ostre sankcje w wypadkach omijania tego prawa.

Rzecz prosta, iż rozszerzenie przymusu prowadzenia ksiąg jest nietylko w tym celu, aby ułatwić pracę urzędowi skarbowemu, ale i celem odciążenia solidnego płatnika od obowiązku płacenia dwa razy podatków za „nich” i za siebie!  
Oczywiście tego rodzaju wyciągnięcie na jaw obrotów jest na Nalewkach bardzo niepożądane i niemiłe widziane. Znam przecież wypadki, gdy firmy żydowskie, mające ok. 700 odbiorców hurtowych w całej Polsce — nie prowadzą rzekomo nawet spisu tych odbiorców, twierdząc, że się im nie interesują. Czyli, że powierzą setki tysięcy złotych bez zanotowania choćby — komu A podają urzędowi skarbowym przeciętnie około 10 proc. obrotów.

I tak na każdym kroku.  
Ponieważ urzędy skarbowe okazują na dodatek dużą tolerancję, nie wyciągając konsekwencji karnych w stosunku do wykrywanych nawet jaskrawych wypadków podawania małych ułamków obrotów, przeto tembardziej panoszą się jawne okradanie skarbu państwa.

Nie wiem, czy nie przesadzam, ale chyba nieciele myślę się twierdząc, że jeśli chodzi o przedsiębiorstwa żydowskie, to nie placą przeciętnie więcej niż 5 proc. do 10 proc. należnych opłat z tego tytułu. Jak się to odbija na wpływach skarbowych, podkreślać nie potrzeba.  
A przecież obecnie, po wymyśleniu różnych ułatwień i uproszczeń buchalterji, chyba naprawdę nie przedstawia prowadzenia ksiąg zbyt wielkich trudności.

A więc: jaknajszybciej wprowadzić przymus prowadzenia ksiąg: niech placą nie 5 — 10 proc., ale chociaż z 50 — 60 proc., będzie to i tak kilkanaście razy więcej, niż dotychczas.

A możeby się problemem tym zainteresowały i izby przemysłowe - handlowe. Przecież to dla nich niesłychanie wdzięczne pole do działania: uzdrowienie przemysłu i handlu.

## Jubileuszowa wystawa Stowarzyszeń Spożywców „Społem”

W Warszawie otwarto z okazji 25-letniej pracy Związku spółdzielni spożywców „Społem” wystawę. Mieści się ona w gmachu YMCA, i zajmuje kilka sal. W wykresach, rysunkach i figuralnie, w przelotny i prosty sposób przedstawiono dorobek 25 lat Związku.

Na wstępie mechanizm zegarowy przedstawia skomplikowany ustrój tej wielkiej spółdzielni, łączącej w jednym organizmie samodzielne jednostki gospodarcze (spółdzielnie) oraz prowadzącej na własny rachunek operacje handlowe; jednocześnie Związek spełnia rolę patrona swych członków i prowadzi z nimi interesy handlowe.

W tejże sali przedstawiony jest stan zrzeszonych stowarzyszeń oraz samego Związku przed laty 25 i obecnie. Przed 25 laty było 240 spółdzielni, obecnie 1066. Obroty spółdzielni wzrosły w tym czasie z 14 mil. zł. do 107; liczba sklepów doszła do 2110. Wytwórczość własna od 1929 r., kiedy wynosiła 20 mil. zł., spadła w 1935 r. do 8,8 mil. zł. w 190 wytwórczyń z 840 pracowników.

Głównym towarem własnej wytwórczości jest pieczywo, a potem wyroby masarskie.

W sąsiedniej sali przedstawione zostały prace paczkarni herbaty i kakao oraz rozlewni oliwy nicejskiej w Gdyni, śledzie opiekane, rolmopsy i węgorze w galarecie spółdzielczych przemysłowych zakładów rybnych w Gdyni, mąka żytnia i różne gatunki pszennej, przykłady zanieczyszczenia zboża, różne fazy przeróbki młynarskiej młyna „Społem” w Sokołowie Podlaskim, mydło, świece, paety, ocet, musztarda, cukierki, kawa zbożowa i marmelada oraz powidła śliwkowe zakładów spółdzielczych we Włocławku (ul. Starodębska 39-41).

Zademonstrowana też jest kontrola surowców używanych do produkcji.

Stosunek zakupów członkowskich wzrósł z 46 proc. w 1911-13 r. do 62 proc. w 1935 r. Majątek spółdzielni przedstawia wartość 32 mil., mian. w towarach, w magazynach i wytwórczyń 7 — 9 mil. zł., w ruchomościach 3,1, nieruchomościach 8,1, w gotówce 2,6 mil. zł., inny majątek w aktywach 10,7 mil. złotych.

Ciekawe jest porównania wpływów spółdzielczego ruchu spożywczoego u nas i zagranicą:

	Anglja	Szwaj-	Czecho-	Polska
	carja	słow.		
Liczba społ. członk.	1135	534	399	970
przec. lic. w społdz.	6375	744	1631	282
do stosunku do ludn.				
z rodziną	61	39	18	3
obrotu na 1 członka	750	1190	427	382

Głównymi towarami, które Związek dostarcza swym spółdzielniom są: zaparki — 14,3 proc. obrotów, sól — 8,9 proc., ryż — 8 proc., cukier — 5,5 proc., nafta — 4,3 proc., tytoń i herbata po 2,8 proc., śledzie — 2,3 proc. itd.

Niektóre spółdzielnie prowadzą też handel naważkami sztucznymi, obroty nie miały 2,2 proc.

Obroty z gospodarczym działem Związku powiększają się: w 1911-12 r. wynosiły one 16,8 proc. zakupów, a w 1935 r. 41,3 proc.

85 potrzebnych towarów Związek zakupuje u obcych producentów, 8 proc. dostarcza własna produkcja, 7 proc. pochodzi z importu i 3 proc. od pośredników. Przytem około trzech czwartych towarów stanowią produkty kartelowe i monopolowe, około 20 proc. zakupiono na otwartym rynku, a 5 proc. pochodzi z własnej produkcji.

Pozatem przedstawiona jest prasa spółdzielcza w różnych językach, działalność szkoły spółdzielczej im. Mielczarskiego, kół szkolnych, Banku „Społem” w Warszawie, Związku spółdzielczego, Związku zawodowego pracowników spółdzielczych, zbiory muzealne i bardzo ciekawe materiały o rozwoju dwóch najstarszych spółdzielni spożywców „Merkury” w Warszawie i „Zgoda” w Płocku. W dowodach tych ostatnich są i dawne statuty. Niema w nich nic o niepodzielności zysków, ani o tem, że każdy członek ma na ogólnym zebraniu tylko jeden głos.

Szereg spółdzielni pojezyńczych, jak w Łodzi, w Białymstoku i t. d., podały szczegółowsze informacje o swej działalności.

Wobec intensywnej propagandy za zakładaniem spółdzielni spożywczych warto zapoznać się z działalnością największego Związku spożywczoego. Szkoda tylko, że zwiedzający nie mogą otrzymać na wystawie drukowanego sprawozdania Związku! a tylko odsyłać się aż na ul. Grażyny. Nie licuje to z charakterem związku. Przecież każdy jakakolwiek bądź drogą do tego sprawozdania zdoła dotrzeć; więc czemu nie ułatwić tego zapoznania się?

Z. I.

## Żydzi u p. ministra przem. i handlu

Minister przemysłu i handlu przyjął delegację kupiectwa żydowskiego w osobach pp. A. Gepnera, M. Mayzla i inż. M. Zajdenmana. Delegacja przedstawiała poglądy kupiectwa żydowskiego na najważniejsze zagadnienia naszej polityki gospodarczej oraz przedłożyła szereg najważniejszych postulatów kupiectwa.

Jak donosi „Gazeta Handlowa”: W zakresie obrotu artykułami rolnymi delegacja podkreśliła, że aparat handlu prywatnego na odcinku obrotu artykułami rolnymi jest ciągle niepokojony eksperymentami i zarządzeniami, mającymi swe źródło w dążeniu sfer rolniczych do zastąpienia prywatnego handlu indywidualnego innymi formami wymiany. W szczególności tendencje te przeciwstawiają się powstawaniu handlu hurtowego w obrocie artykułami rolnymi, a nawet zwracają się przeciw istnieniu hurtowemu w niektórych dziedzinach.

W tym stanie rzeczy delegacja podniosła, że należy ustalić na odcinku handlu artykułami rolnymi wytyczną polityki państwa w odniesieniu do handlu indywidualnego, przyczem wytyczna ta w imię pomyślnego rozwoju gospodarki kapitalistycznej w Polsce, winna oznaczać zrozumienie dla potrzeb zarówno indywidualnego handlu hurtowego, jak i detalicznego.

Trzeba jednak stwierdzić, że rząd „nie niepokoi” Żydów hurtowniami spo-

żyzwami, bo P. Rada spółdzielcza nie wydaje oświadczeń o celowości zakładania spółdzielni hurtowych dla zaopatrywania miejskich sklepów polskich; dzieje się to wówczas, gdy takiego samego charakteru spółdzielnie żydowskie istnieją.

Wreszcie Żydzi domagali się kredytów z banków państwowych.

## Krakowianki bosc

W piśmie „Piast” w artykule „Krakowianki bosc” czytamy: „Bawię w czasie Zielonych Świąt w Rzeszowie, byłem świadkiem wspaniałej manifestacji chłopskiej... Oto idący chłopci, ta potęga, którą inne siły chciały złamać, skruszyć — przyodziani byli biednie, prawie, że nędźnie, ubrania wynoszone, spłowiałe od słońca, stare obuwie, kapoty różne, mieszane — mówiły aż nadto, jak wieś i jak chłop przeżywa nędzę...”

A przecież obecnie, po wymyśleniu różnych ułatwień i uproszczeń buchalterji, chyba naprawdę nie przedstawia prowadzenia ksiąg zbyt wielkich trudności.

A więc: jaknajszybciej wprowadzić przymus prowadzenia ksiąg: niech placą nie 5 — 10 proc., ale chociaż z 50 — 60 proc., będzie to i tak kilkanaście razy więcej, niż dotychczas.



# Strażnica Wilna

## Prace konserwatorskie na Górze Zamkowej

Już od pierwszych dni wiosny widać pracę na Górze Zamkowej. Ostatnio wyłonili się na wschodnim zboczu mury tak zwanego domu mieszkalnego, które miejscowa legenda zwie ruinami kościoła św. Marcina. Obecnie odkopano już żary całego czworoboku mieszkalnego. Aby dokonać tej pracy musiano w niektórych miejscach usunąć warstwę gruzu, mającą 5,50 m. grubości. W dotychczasowym stadium robót nie można nic konkretnego powiedzieć o przeznaczeniu tego bloku, gdyż ostrołukowe, gotyckie sklepienia posiadały zarówno domy mieszkalne jak i kościoły. We frontowej ścianie odkryto trzy otwory, o przeznaczeniu których trudno narazie cośkolwiek powiedzieć, gdyż zamurowania i późniejsze remonty części-

wo zniekształciły ich charakter. W samych ruinach odkopuje się trzy dolne izby pokryte beczkowym sklepieniem i konserwuje już odkryte fragmenty ściany wschodniej i północnej.

Grubość murów jest ogromna, wynosi około czterech metrów. Sam sposób budowania jest charakterystyczny — rdzeń murów stanowią kamienie łączone zaprawą i tylko naróża są obmurowane cegłą. Górne piętra, sklepienia i ściany wewnętrzne są z cegły.

Zdumienie ogarnia na widok solidności robót murarskich — zaprawa, a nawet tynk w niektórych miejscach, wspaniale trzymają się mimo swego kilkusetletniego wieku. Cegły dają gorsze świadectwo gdyż wskutek złego wypalenia część ich rozpadła się.

Zadaniem prac obecnie prowadzonych jest usunięcie zwalów gruzu pokrywających tak zwany dom mieszkalny oraz konserwacja polegająca na wydobyciu charakterystycznych szczegółów ruin i podkreślenia ich. O rekonstrukcji mowy być nie może, gdyż to psułoby sam charakter zabytku.

Pozatem prowadzone są badania mające na celu ustalenie zarysu murów całego zamczyska oraz poszczególnych baszt. Nad odkopaniem jednej z nich pracują studenci, którzy uzyskawszy tak wspaniałe rezultaty

w podziemiach po-dominikańskich i tutaj pragną przyczynić się do odgrzebywania fragmentów starego Wilna.

Od strony północnej u stóp budynku mieszkalnego z pod grubej warstwy ziemi, z pośród korzeni drzew wyglądają jakieś mury. Są to prawdopodobnie ruiny kazamat lub składów. Niestety szczupłe fundusze pozwalają zaledwie na odkopanie i konserwację budynku głównego. Przy kopaniu znajduje się nieco drobiazgów — groty, szlamki, kafli, dachówek, kawałek otwianej oprawy szkła i t. p.

Przy tych badaniach wyszło na jaw, że wyższa część Góry Zamkowej powstała sztucznie. Wskazuje na to metrowa warstwa gruzu leżąca pod zwierchnią warstwą ziemi. Jednak ze względu na charakter zabytku prace ziemne tam prowadzone mają charakter tylko badawczy i nie wpłyną na zmianę wyglądu góry.

Jak już uprzednio zaznaczyłem, szczupłe fundusze nie pozwalają na powiększenie zakresu robót. Obecnie pracuje zaledwie około 30 robotników — ilość ta jest niewystarczająca.

**CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ**

## List autora „Japońskiego Roweru” Do Pani Pilawy

Wielce Szanowna Pani!

prefekt Chiappe, toby mnie dawno „wyleli” z Paryża.

Uważam za swój obowiązek podziękować Pani za Jej niezwykłą bezstronność i lojalność w ocenie mojej komedji „Japoński Rower”. Dzięki Pani rzetelnemu stanowisku nie doznałem krzywdy w ocenie walorów artystycznych mej sztuki, a z czynionych mi zarzutów „partyjności” mogę się wytłumaczyć. Otóż nigdy do P. P. S. nie należałem i z nikim z tych kół stosunków nie utrzymuję. Polityką się nie zajmuję, a w ciągu kilkuletniej swej pracy dziennikarskiej, unikałem wszelkiej przynależności partyjnej, zawsze ze swoją szkodą. Chciałem zachować absolutną niezależność, by móc zawsze pisać tylko to, co myślę. Pisząc „Japoński Rower” nie miałem zamiaru godzić w jakąś określoną grupę polityczną. Jeśli chciałem kogo osmieszyć, to właśnie takie typy, jakie wprowadziłem na scenę. Bo owe typki, to nie żadne panoptikum — tacy chodzą pośród nas masami... A pochodzą ze wszystkich sfer, od monarchistów do socjalistów włącznie. Pan Bóg dał mi zmysł obserwacji i poczucie humoru, to też z niego korzystam. Kiedy byłem redaktorem pisma satyrycznego w Paryżu, to nie tylko miałem stałe zatargi z Ambasadą, ale i z władzami francuskimi. Gdyby nie życzliwy

Kiedy w ubiegłym sezonie wystawiłem swą pierwszą komedję w Łodzi, zarzucono mi antysemityzm, ponieważ wprowadziłem na scenę osmieszoną postać Żyda autora, pionerek kabaretowych. Ja wiedziałem, że część Żydów nie pozna się na satyrze i obrazi, ale wyrzec się takiego typka było ponad moje siły. Kiedy w tej samej sztuce puściłem parę złośliwych dowcipów o prasie, napisano mi w „I. K. C.”, że jestem „zły płak, który kala własne gniazdo”. Taki już mój los... Ale co robić. Z chwilą gdy zaczęły się liczyć, lękać, tonować i tuszować, to zamiast żywej komedji dam publiczności... mydło. Kto wie czy nie z tego powodu nasza literatura dramatyczna przeżywa kryzys.

To są ciernie mej pracy, ale są i blaski. Gdy na trzeci dzień po premierze zjawiłem się na końcu spektaklu i usłyszałem entuzjastyczne brawa, radość napelniła mi serce, a kiedy publiczność, miast śpieszyć się, jak zwykłe, do wyjścia zaczęła wołać: autor! autor!!! W poplochu uciekłem z łoża za kulisy, lecz byłem pewny, że za wszystkie „wymyślenia” zostałem wynagrodzony z nadwyżką.

Raczej Pani przyjąć wyrazy mego najgłębszego szacunku  
Tadeusz S. Chrzanowski

### Komunikat

Zarząd Związku „Pracy Polskiej” zwołuje na dzień 25.VI, godz. 7 wieczór **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE** wszystkich członków Związku.

**Uwaga!** Zarząd Związku prosi o przybycie wszystkich członków bezrobotnych w związku z otrzymaniem kilku zamówień na prace.  
Zarząd.

## Kronika wileńska

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**  
Przejęciowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i ulew, począwszy od zachodu kraju, potem lekkie ochłodzenie. Słabe, chwilami umiarkowane i poryście wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

**SPRAWY SKARBOWE**  
— Nowy dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie. Dowiadujemy się ze źródeł oficjalnych, że dotychczasowy dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie, dr. Woyna, z dniem 27 bm. przechodzi do Ministerstwa Skarbu, zaś na jego miejsce mianowano p. St. Widomskiego z Ministerstwa Skarbu. Nowy dyrektor urzędowanie obejmie z dniem 1 lipca r. b. Do Wilna przybędzie p. Widomski dn. 30 b. m.

**PRZEMYSŁ I HANDEL**  
— Masowa wyprzedaż. W sklepach wileńskich detalicznych zaprowadziła istna gorączka wyprzedażowa. Jest to powód słabego stosunkowo sezonu letniego. Większość klientów zmniejszyła swe wydatki na konfekcję itd. Wyprzedaże odbijają się ujemnie na normalnym biegu przedsiębiorstw. (h)

**SPRAWY WOJSKOWE**  
— Posiedzenie komisji poborowej. Dziś o godz. 8 rano w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2, odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej dla tych poborowych, którzy w terminie przepisany nie odbyli swej powinności w stosunku do służby wojskowej. (h)

**SPRAWY SZKOLNE**  
— Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego Stowarzyszenia Szkoły Średniej w Brasławiu

podaje do wiadomości, iż w kl. I, II, III i IV Gimnazjum nowego typu, są jeszcze wolne miejsca dla chłopców i dziewcząt.

Podania, wraz z metryką urodzenia, świadectwem szczepienia ospy i zaświadczeniem o zdaniu egzaminu, przyjmuje kancelaria Gimnazjum w Brasławiu.

Oplata roczna za naukę wynosi zł. 250, płatnych w ratach miesięcznych.

**Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ**  
— Z życia Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Zarząd T-wa podaje do ogólnej wiadomości, iż w okresie letnim Sekretariat T-wa, mieszczący się przy ul. Żeligowskiego 4—2, czynny będzie od 15-go czerwca do 15-go sierpnia 1936 r. — w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 18—19; tam się przyjmuje zapisy na nowych członków i udziela się wszelkich informacji.

**RÓŻNE**  
— W dn. 24 bm. w kaplicy Ostrobramskiej został pobogosławiony związek małżeński właściciela Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych w Wilnie, p. Jana Krywko z p. Janiną Malewską. Szczęść Boże młodej parze.

— Podziękowanie. Zarząd przedszkola im. Z. Kościłkowskiej składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie T-wu „Arbon” w Wilnie, za wielką uciechę, sprawioną najuboższej działwie w przewiezieniu jej wraz z personelem opiekuńczym osobowami autobusami do Kalwarii w dniu 17.VI. 36 r.

### MINISTER EDEN NA MECZU POŁO.



Na zdjęciu min. Eden w towarzystwie małżonki i lorda Willington, dawnego wicekróla Indyi, przygląda się międzynarodowym zawodom polo, rozgrywanym w Hurlingham Club.

## Wielka afera przemysłnicza

### Do skarbu państwa wpłynie 310 tys. zł. grzywny

Posterunek policyjny w Dukaszach posiadał informację, że kupcy Michel Zysman i Herszko Kenigel, którzy przybyli z Łodzi do Dukasz, zamierzają, w porozumieniu z zawodowymi przemysłnikami: Wincentym Hajdukim, Franciszkiem Małejczko, Pawłem Paukszto, oraz z handlarzami jabłek Samuelem Segalem i Nohimem Aronem z m. Dukasz przemycać pieprz i inne artykuły z Litwy do Polski.

W dn. 9 grudnia ub. r. zakomunikowano policji, iż wagon Nr. 142588 na stacji Dukasz, nadany do Łodzi jako jabłki, przez Samuela Segala — ma ukryty w jabłkach pieprz z Litwy. O fakcie tym powiadomiony został podkomisarz skarbowy, Jan Kociel.

W tymże dniu na st. Dukasz przyjeżdżał wagonu policja, w obecności podkom. Kucińskiego, zerwała plombę, stwierdzając, że wagon jest naładowany 85 skrzyniami, w tem w 20 skrzyniach znajdował się pieprz wagi 1262 kg.

Pieprz skonfiskowano i niezwłocznie zatrzymano podejrzanych: Kenigela, Segala, Arona, Hajduka, Paukszto i Małejczko; w Łodzi zaś, na skutek zarządzenia policji, aresztowano Eysenbaum i Zysmana.

W toku dochodzenia Menigel, Hajduk, Małejczko i Paukszto do winy popełnienia zarzuczonego czynu przyznali się.

Wszczęte śledztwo przeciwko Kenigelowi, Zysmanowi, Aronowi, Hajdukowi, Małejczko i Paukszcie, wykazało, iż banda również w listopadzie ub. r. przemyciła z Litwy inny transport pieprzu w 10 workach, który wysłano do Łodzi, gdzie otrzymał go Eysenbaum i rozsprzedał drobnym handlarzom. Poprzedni transport pieprzu wynosił 40 kg. Podobnie przemycony został pieprz w grudniu tegoż roku w większej ilości, bo w około 20 workach.

Ostatecznie, po zamknięciu śledztwa, na ławie oskarżonych w Wydziale karno-skarbowym Sądu Okrę-

gowego zasiadli: Herszko Kenigel, Michał Zysman, Izrael Eysenbaum, Samuel Segal, Nohim Aron, Franciszek Małejczko, Paweł Paukszto i Wincenty Hajduk.

W obronie oskarżonych wystąpili adwokaci: Jankowski, Lityński, Jasiński, Barańczuk, Czernichow i Smilg.

Na mocy wyroku, ogłoszonym wczoraj, dwaj kupcy z Łodzi: H. Ke-

nigel i M. Zysman skazani zostali po 2 lata więzienia, oraz po 62.000 zł. grzywny. I. Eysenbaum z Łodzi, S. Segal z Dukasz i W. Hajduk skazani zostali po 1 roku więzienia i po 62.000 zł. grzywny. Furmani: Fr. Małejczko i P. Paukszto — dostali po 3 miesiące aresztu. N. Aron, którego bronił adw. S. Smilg, został całkowicie uniewinniony. (e)

## Dziś już można otrzymać kartę uczestnictwa na wycieczkę Prasy Wileńskiej do Gdyni

Jutro o godz. 16.55 wycieczka Prasy Wileńskiej wyrusza do Gdyni na Święto Morza.

Luksusowy wagon barowy i osobny dancingowy, będą miłą atrakcją w podróży. Rozkład jazdy pociągu naszego przedstawia się następująco:

Pociąg przybywa do Gdyni o godz. 19.18, do Białegostoku o godz. 20.50, do Warszawy (na Pradze) o godz. 0.15, do Gdyni 8.50.

Powrót z Gdyni dnia 29 czerwca o godz. 20.45, w Warszawie (Praga)

pociąg będzie o godz. 5.10, w Białymostku o godz. 9.00, w Grodnie o godz. 10.41, w Wilnie 13.30.

Na dworcu w Gdyni oczekiwac nas będą przedstawiciele „Orbisu” i wskażą miejsca noclegów, oraz podadzą dokładny program imprez.

Program ten będzie również wystawiony w „Orbisie” w Gdyni.

Prosimy zgłaszać się już w dniu dzisiejszym do „Orbisu”, Mickiewicza 22, po odbiór kart uczestnictwa.

## Olbrzymi pożar w Szarkowszczyźnie

**GŁĘBOKIE.** W dniu 24 bm. o g. 0,30 w miasteczku Szarkowszczyźnie, pow. dziśnieńskiego, wybuchł pożar, który, z powodu suchy i gęstości zabudowań drewnianych, w ciągu 15 minut objął większą część ul. J. Piłsudskiego oraz przyległe zaułki, zamieszkałe przeważnie przez drobnych rolników, handlarzy i rzemieślników. Do szybkości rozszerzenia się pożaru przyczyniło się i to, że śluzo budynków było krytych słomą. Razem spłonęło 143 budynki, w tem 55 domów mieszkalnych i 88 budynków gospodarczych, sprzęty gospo-

darcze, inwentarz żywy i martwy. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona spowodowana braku wody w pobliżu i koni. Straty są bardzo duże. Około 100 rodzin pozostało bez dachu nad głową i bez żywności.

**KUPUJCIE „WIELKĄ POLSKĘ”**  
Narodowy organ walki  
Cena 10 groszy.  
do nabycia w kioskach.

## Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PR ENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 lipca 1936 r. Prenumerata mies. wynosi zł. 2 gr. 50.



### Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8 m. 15 ujrzymy poraz drugi światną sztukę w 4-actach A. Cechowa (przeł. L. Walewskiej) pt. „Wujaszek Jas” w reżyserji W. Czengerego. Dekoracje pomysłu W. Makojnika. Ceny miejsc niższe.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj o godz. 8 m. 15 wiecz. w dalszym ciągu światna komedia współczesna „Japoński Rower”. Reżyserja dyr. M. Szpakiewicza. Dekoracje W. Makojnika. Ceny miejsc niższe.

Przedstawienie dzisiejsze zakupione — pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru Letniego, od godz. 5 popoł.

### Z za kotar studio.

Wznowienie pięknego słuchowiska „Corleone”.

Wielki Teatr Wyobraźni wznowia piękne słuchowisko szwajcarskiego dramato-

pisarza Karola Fryderyka Wieganda p. t. „Corleone”. Autor, zaszczytnie znany za granicą, zaprezentował w swym utworze polskiemu radiosłuchaczom klasyczny typ słuchowiska radiowego, którego istota polega na wysunięciu i rozstrzygnięciu konfliktu dramatycznego na przestrzeni krótkiego czasu trwania tego słuchowiska.

Wiegand ma jedną zaletę: siłę sugestywną dialogów, w których nie ma ani jednego niepotrzebnego słowa.

Słuchowisko to, w obsadzie premierowej, a mianowicie z Józefem Chmielińskim w roli Papieża, z Antonim Różyckim w roli Napoleona, Janem Kreczmarem jako gwardzią Corleone, Seweryną Broniszówną w roli jego matki — nadane będzie dn. 25.VI (w czwartek), o godz. 19.00.

„Powrót” — suita Zygmunta Noskowskiego — w radio.

Zygmunt Noskowski, aczkolwiek należy do pierwszorzędnym polskich kompozytorów i nazwisko jego chlubnie jest zapisane

w historii polskiej muzyki, nie jest jeszcze dostatecznie znany, jako muzyk. Do tych utworów należy m. in. „Powrót” — suita w 8 częściach na chór mieszany, tenor i fortepian. Ten mało znany utwór znakomitego kompozytora usłyszą radiosłuchacze ze studia poznańskiego w czwartek, dnia 25 czerwca, o godz. 17.30. Audycję wykonają: Chór „Harmonja” pod dyrekcją Marjana Veigta i jako solista Stanisław Roy — tenor.

### Nagrody konkursu muzycznego.

Dla uczestników konkursu muzycznego, który ogłoszony będzie przez Rozgłośnie Wileńskie dnia 29.VI o godz. 18.00, przeznaczło Polskie Radio następujące nagrody:

- 1) Patefon z firmy „Torpedo”, Wileńska 26.
- 2) Aparat fotograficzny 4 1/2 + 6 z futerałem.
- 3) Ozdobna kaseta z wyrobami Polskiego Monopolu Tytoniowego.
- 4) Bon na zł. 15 do Br. Jabłkowski w Wilnie.
- 5) Bon na zł. 10 do Br. Jabłkowski w Wilnie.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa 4.VI r. b.

Wyniki konkursu ogłoszone będą dnia 13.VII, o godz. 18.30 w „Skrzynce Muzycznej”.

### Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 25 czerwca.

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dzien-nik poranny; Giełda rolnicza; Muzyka z płyt; 8.10 Audycja dla poborowych; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Płyty; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Pogadanka rolnicza; 13.05 Dziennik południowy; 13.15 Płyty; 15.30 Codz. odc. pow. 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43 Z rynku pracy; 15.45 Opowiadanie dla dzieci młod-zychy; 16.00 Koncert popularny; W przer-wie — Praca Naczelnego Wodza, odczyt; 17.30 Koncert; 17.50 Pogadanka; 18.00 „Zie-lone drogi”; 18.15 Płyty; 18.30 Na włośczej, wygl. T. Bulsiewicz; 18.40 Koncert rekla-

mowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Słuchowisko pt. „Corleone”; 19.38 Recital fort. Stanisława Szpalskiego; 20.05 Koncert; 20.30 Skrzynka techniczna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 VIII audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz”; 21.30 Maik-Gaik, audycja muzyczna; 22.00 Sport w Krakowie; 22.15 Wil. wiad. sportowe; 22.15 Muzyka taneczna; 22.55—23.00 Ostatnie wiad. dziennika radiowego.

### Ofiary

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

A. J. zł. 1 gr. 80 na bezrobotnych narodowców.

Asz. — zł. 2 — dla najbiedniejszych.

A. Bielska 50 gr. dla niewidomego, b. prokurenta Banku.

Ludwik Maculewicz zł. 3. — na kupno konia.

### Polskie Kino ŚWIATOWID

## „Baron Cygański”

W rol. gl. niezrównany **Adolf Wohlbrück** i uroczą **Hansi Knotek**. Śpiew!! Humor! Przepiękne melodie! Czardasz! Nad program atrakcje dźwiękowe

### Zegarek jeśli dobry —

to kupiony w firmie

## W. JUREWICZ

(Mistrz Firmy P. BURE)  
Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4 — Wszelka naprawa

**ZAKŁAD KRAWIECKI W. DOWGIAŁKO**  
Sw. Janska 6, tel. 2235



połącza ostatnie nowości w wielkim wyborze na sezon wiosenny.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**WILLA**  
murowana, 2 ha ogrodu, zabudowania gospodarcze, z powodu przeniesienia na sprzedaż. Ładna rzecz, ładnie położona, nieduża dopłata do długu BGK. Informacje: Wilno — Jerozolimka, Skarbuwa 13, Mazurkiewicz.

### Plac

1500 m. do sprzedania przy ul. Senatorskiej na Antokolu. Teren równy, ziemia ogrodowa. Wiadomość ul. Senatorska 9 u wł. domu. 1088

### Odważcie wyjeżdżających na letnisko i wakacje!

za **7<sup>50</sup>**     za **6<sup>80</sup>**     za **7<sup>90</sup>**

Dam. i męskie modne sandały na skórze     Dam. i męskie eleganckie brezentowe obuwie na skórze     Dam. i męskie obuwie tenisowe w taśmowej podszewce

połącza wytw. **W. NOWICKI WILNO 30**

Największy wybór sandałów dziecięcych, obuwia brezentowego, gumowego, wiatrówek, tenisówek, płcionek i t. d.

**CENY ZNIŻONE.**     **CENY ZNIŻONE**

### Nowootwarta KAWIARNIA „ZDROWIE”

ul. WIELKA 14

Codziennie świeże zdrowe i smaczne. Śniadania obiady i kolacje **ABONAMENTOM RABAT.**

CENY DOSTĘPNE.

Zasobni w doświadczenie, obeznani z nowymi zdobyciami wiedzy ogrodniczej fachowcy Cię pouczą, jak masz zwalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie.

## Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych

wł. J. Krywko. **WILNO, ul. ZAWALNA 28. Tel. 21-48**

Przy zakupach fachowe porady bezpłatne

Wypożyczalnia opryskiwaczy

## P.P. Kupcy Chrześcijanie!!!

Pamiętajcie, iż umiejętna reklama jest jedynym i niezawodnym środkiem dochodu.

**OGLASZAJCIE SIĘ W PIŚMIE CHRZEŚCIJAŃSKIM!!!**  
jakim jest

# „DZIENNIK WILEŃSKI”

Najstarsze i najpoczytniejsze pismo na Wileńszczyźnie.

ADMINISTRACJA — Mostowa 1, czynna codziennie od godz. 9 do 20-ej, tel. 12-44.

### NOWOOTWARTY BAR „KRAKOWSKI”

ul. Mickiewicza 9, róg Śniadeckich,

wydaje śniadania, obiady i kolacje po cenach konkurencyjnych.

Uwaga: Konsumować można również pół całkowitego obiadu.

### ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”

prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.

Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”.

### NA LETNISKO

w suchej i leśnej miejscowości przyjmie kilka dziewczynek w wieku szkolnym. Miejszkowanie wraz z utrzymaniem 60 zł. miesięcznie. Odżywianie 5 razy dziennie. Opieką staranna. Adres: Wielkie Sołeczniuki, 3a — s. Musin, Marja Sienkiewiczowa. 1091-0

### PRACA ZAOFIAROW.

**Ekonom-kawaler** z dobrymi świadectwami lub praktykant potrzebny od zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Dzienn. Wil.”. 1085

### KUCHARKA

dobra lub kucharz potrzebna od zaraz do majątku. Dowiedzieć się w sklepie K. Weczeusza — Mickiewicza 7.

### POSZUKUJE

osoby do wspólnej pracy w sklepie spożywczym. Ul. Holenderska Nr. 4. 1070-2

### LETNISKO KOŁO WEREK.

w przepięknej miejscowości, pokoje słoneczne z balkonami; sosnowy las, rzeka Wilja blisko, jezioro, plaża, kajaki, łódki, tenis, siatkówka, krokiety. — Komunikacja statkiem lub autobusem. Odjazd z pł. Orzeszkowej 20 min. z Wilna. Oddaje się pokoje z kuchnią; można z utrzymaniem. — Poczta Jerozolimka, kolonja Zgoda, willa „Urocz”, Zajczkowska.

### BUCHALTER

z kilkuletnią praktyką, poszukuje pracy w przedsiębiorstwie handlowym, przemysłowym na stałe lub go-dzinny. — Wiadomość: Wilno, Góra Boniatowa 19-8. 57-2

### BUCHALTER JI GRUNTOWNE NAUCZA B. PROKURENT

POWAŻNEGO BANKU ZAGRANICZNEGO 3 do 4-miesięczna nauka umożliwi samodzielną pracę. Warunki b. przystępne. Laskawe zgłoszenia: Beliny Nr. 5 m. 1 w godz. od 15 do 19.

### WYKONAWCZY EBEL NETRZE

BYDGOŚCZ     UL. PIOTROWICKIEJ 3

## Otwarta

codziennie od 10 lej-21 woj w dni świąteczne od 10 lej-22 woj

### PANIENKA,

z ukończ. gimn., znaj. jęz. franc., poszukuje kondycji na wieś. — Również absolw. — ka medyc. z franc. pojedzie na wakacje, na wieś do dzieci, lub chorej. ul. Witoldowa 55-a, m. 4. 49-2

### MŁODA

panienka z maturą gimn. państwowego i świadectwem skończenia kursów handlowych, poszukuje posady na okres letni od 1 lipca w charakterze nauczycielki do dzieci lub praktyki buchalteryjnej, względnie jednocześnie. Adres w Adm. „Dz. Wileńskiego”. 1085

### POSZUKUJE

pracy do wspólnego nadzoru w wyjazd, na letnisko. Adres w Adm. „Dz. Wil.”. 56-2

### PILNOWANIA

mieszkania na lato poszukuje uczciwa kobieta. Lask. zgłosz. do Adm. „Dz. Wil.”; także adres. 55-2

### XIII KONFERENCJA T.P.M. Sw. Wincentego

do 4-miesięczna nauka umożliwi samodzielny zaradek. Warunki b. przystępne. Laskawe zgłoszenia: Beliny Nr. 5 m. 1 w godz. od 15 do 19.

### OSOBA,

w st. wieku, znaj. d. muzykę i franc., poszukuje odpow., zajęcia na wieś. Poważne referencje. Dogodne warunki. Wziętna 10, m. 4. 50-2

### POMÓŻMY BLIŻNIM

XIII KONFERENCJA Tow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego do 4-miesięczna nauka umożliwi samodzielny zaradek. Warunki b. przystępne. Laskawe zgłoszenia: Beliny Nr. 5 m. 1 w godz. od 15 do 19.

### XIII KONFERENCJA T.P.M. Sw. Wincentego

do 4-miesięczna nauka umożliwi samodzielny zaradek. Warunki b. przystępne. Laskawe zgłoszenia: Beliny Nr. 5 m. 1 w godz. od 15 do 19.

## Dziękuję Jeeves!

Chuffy wybuchnął jak petarda. Rozumiałem, co się z nim działo. Od tragedji w idworku, kiedy ukochana, pokazawszy mu fiłę, usunęła się z jego życia, musiał się pieni, dęczyć i imięczyć, tęskniąc za możliwością wyławowania zdławionych uczuć. I oto nadarzyła się sposobność. Niebo zostało mu oszalętem pijaka, żeby miał na kim wywrzeć swój gorzki, wściekły żal.

Piąty baron Chuffnell znalazł się na wysokości zadania. Brinkley, dzielnym potężnym kopniakiem, zleciał ze schodów i uciekał, atakowany butami pościgu. Minęli moją kryjówkę w wielkiej odległości i potoczyli się dalej. Po chwili rozległy się kroki i gwizdanie. Chuffy wracał ze znacznie lżejszym sercem.

Nawprost mego męczennika przystanął, żeby zapalić papierosa. Wydał mi się, że to chwila sposobna do nawiązania kontaktu.

Powiem szczerze, że po ostatnim spotkaniu byłem na niego obrażony. Gdyby nie ciężkie tarapaty, w jakich się znajdował, byłbym go nie zarzypiał. Niestety! W nim zesrodkowały się moje ostatnie nadzieje.

Jakże mogłem dotrzeć do Jeevesa, kiedy przystępu do pałacu od tyłu bronili pomywaczki, skłonne do histeryj! Również niesposób było szukać masła u obcych w sąsiedztwie. Łatwo sobie wyobrazić uczucia człowieka, do którego zgłasza się nieznanomy z twarzą czarna jak smoła, prosząc o odrobinę masła. Współczucia taki nie obudzi, to pewna.

Wszystko więc wskazywało na to, że w Chuffy'm cała moja nadzieja. Masła miał w bród i teraz, gdy wyładował część gorzkich uczuć na Brinkley'u, mógł, uniesiony wspaniałomyślnością, obdarzyć przyjaciela chociażby ówierać tunta. Wypełniłem cicho z krzaków i zaszedłem go od tyłu.

— Chuffy!

Teraz rozumiem, że nie powinienem był zaskakiwać go tak nagle, bez przygotowania. Nikt nie lubi, gdy mu niespodziewany głos wrzaska nie ucho. Coż kiedy nie miałem głowy, żeby się nad tem wcześniej zastanowić. W pierwszej chwili złakłem się, że powtórzę się to samo, co z pomywaczką. Chłop podskoczył, papieros wyleciał mu z ręki,

żęby stuknęły o siebie, zaczął się trząść. Nie inaczejby się zachował, gdybym go kolnął świdrem. W podobny sposób ciskają się lososie w okresie tarła.

Ukoilem biedaka, jak mogłem najczulej, łagodnymi słowy.

— Chuffy, to ja.

— Kto?

— Bertie.

— Bertie?

— Właśnie.

— O!

Nie podobało mi się to „O!”. Człowiek z pewnym doświadczeniem potrafi rozróżnić, kiedy mu się radzi, a kiedy nie. W tym wypadku odczułem wyraźną niechęć i zrozumiałem, że nim przystąpię do rzeczy, powinienem zacząć od uroczego komplementu.

— Świetnie się z nim uwinąłeś. Patrzyłem z zachwytem tem szczerzym, że sam byłbym mu się chętnie dobrał do skóry, tylko że mi zabrakło odwagi.

— Kto to był?

— Mój fagas, Brinkley.

— Co on tu robił?

— Zdaje się, że mnie szukał.

— To czemu nie poszedł do idworku?

Moment był odpowiedni do podania katastrofalnej wieści.

— Chuffy, obawiam się, że po-

niosłeś stratę. Niestety, Brinkley puścił dworek z dymem.

— Co?

— Musiałeś go chyba ubezpieczyć?

— Spalił dworek? Jakim sposobem? W jakim celu?

— Poprostu w przystępie dobrego humoru.

Chuffy wziął rzecz do serca. Wi-działem, że się mocno zasumował i nie miałbym nic przeciwko temu, gdyby nie to, że musiałem się spieszyć na pociąg o dziesiątej dwadzieścia jeden.

Czas naglił.

— Słuchaj, stary, przyko mi cię... — Poczój on spalił ten dworek? — Psychika człowieka w rodzaju Brinkley'a nie da się zgłębić. Tacy działy podług tajemniczych praw, nieuchwytnych dla przeciętnego umysłu. Niech ci to wstarczy, że spalił.

— Czy na pewno on, a nie ty?

— Chuffy!

— Tybysy to potrafił, zmacony łbie — powiedział Chuffy złowrobnym tonem dawnej urazy. — Powiedz, czego właściwie chcesz? Kto cię zapraszał? Jeżeli sądzisz, że potę wszystkim, co między nami zaszło, pozwól ci się włożyć po... — Wiem. Wiem. Rozumiem. Bolesne nieporozumienie. Oziębłość.

Niechęć do Bertrama. Ale... — Skądś się wziął tak nagle? Nie widziałem cię.

— Siedziałem w krzakach.

— Siedziałeś w krzakach?

Powiedział to tonem, który mi dał poznać, że uprzedziwszy się do mnie, znów mnie fałszywie zrozumiał. Trzasnęła zapalka, zaświecił mi w twarz. Zapalka zgąsta. Słyszałem w mroku jego przyspieszony oddech.

Rozumiałem bieg jego myśli. Walczył chłopak z własnym sercem. Z jednej strony, zrążony przejściami ubiegłej nocy, chciał ze mną zerwać. Z drugiej — stara przyjaźń upominała się o swoje prawa. Można — myślał — odsunąć starego druha na dystans, ale niesposób nie poratować go, gdy, zalany w sztok, błądzi nocą po okolicy.

— Chodź do domu, to się przepisz. Na to niema jak sen — rzekł leniwie. — Możesz się utrzymać na nogach?

— No, chyba. To nie to, co myślisz. Posłuchajno, to zobaczysz.

Tu z przekonywującą płynnością wyrecytowałem „Konstytucję Brytyjską”. „Ona sprzedaje muszle morską”, „Stał u wejścia do składu ryb Burgessa, witając przybyłych”.

(C. d. n.)

